Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 44 | **Katowice, wtorek 24-go lutego 1931 r.** | **Rok 30**

Jugosławja owoc słowiańskiej zgodliwości.

Podręczniki historji świata obejmują wiele stron z opisami niezgody słowiańskiej i nieumiejętności słowian współżycia ze sobą. Wiele w tej opinji jest smutnej słuszności, jakkolwiek opinja ta niewiadomo dlaczego pomija okoliczność że również wśród wielu innych szczepów i narodów zgodliwość nie jest rzeczą codzieną. Niemniej jednak nie uważamy, by Słowianie, wśród nich też Polacy, odznaczali się zbytniem zamiłowaniem od zgody plemiennej. Dlatego z tem większą radością przychodzi nam zanotować rozumny objaw zgodliwości i zrozumienia wartości plemiennej jaki dali ostatnio słowianie południowi.

Ostatnio doniosła prasa, że król państwa Serbo-chorwacji i Slawonji podpisał dekret na podstawie którego oficjalna nazwa jego państwa brzmi: Jugosławja a naród przestaje dzielić się na Serbów, Kroatów i Słoweńców, w miejsce zaś ich wszyscy stają się Jugosłowianami. Ten urzędowy akt królewski najwidoczniej nie jest czysto formalnym aktem, jeśli bowiem przypomniemy sobie telegraficzne wiadomości o serdecznem przyjęciu, jakie spotkał król jugosłowiański, Aleksander I. w ostatnich tygodniach w czasie pobytu wśród kroatów i Słoweńców, przyjąć musimy, że dekret królewski wyrósł na podstawie pędu do jedności narodowej, jaki coraz głębiej przenika poszczególne szczepy, składające się na Jugosławję.

Świeży pobyt jugosłowiańskiej pary królewskiej w stolicy Chorwacji ma wielkie znaczenie polityczne. Upłynęły wieki od czasów, gdy Zagrzeb (stolica Chorwacji) witał poraz ostatni w swych murach, włodarza swego. Kiedy przed 800 laty ostatni król chorwacki **Zwonimir Trpimirowicz,** zginął śmiercią tragiczną na soborze w Knińskiem Polu w r. 1089, rozpętała się wielka walka pomiędzy szlachtą chorwacką a rządzącymi panami, a koniec jej był zarazem końcem niepodległości Chorwcji. W roku 1097 państwo chorwackie przeszło pod panowanie królów węgierskich. Królowi Zwonimirowi udawało się niejednokrotnie uśmierzyć zatargi pomiędzy szlachtą chorwacką, ale kiedy po jego śmierci obrany został królem synowiec Piotra Kreszimira IV, Szczepan, wdowa po Zwonimirze, siostra króla węgierskiego Władysława nie uznała jego praw do tronu i walki rozgorzały na nowo. Król Szczepan poległ w roku 1090 nie będąc uznanym za króla przez ogół szlachty chorwackiej. W walce tej obwołany został władcą kraju Piotr Swaczicz, jednakowoż stosunki w Chorwacji są tak rozpaczliwe, że zwyciężają ostatecznie wpływy obce Z chwilą kiedy węgierską koronę po Władysławie odziedziczył król Koloman, przedsięwziął natychmiast wyprawę do Chorwacji i w walce pod Gwozdem w roku 1097 pobił wojska Piotra Swaczicza, który sam w bitwie tej poległ. Swaczicz był ostatnim królem chorwackim. Od jego śmierci, aż do roku 1918 t. j. przez okres ośmiu wieków, nie posiadała Chorwacja króla swojej krwi.

Obecnie Chorwacja witała Aleksandra I. byłego następcę tronu serbskiego, a obecnego króla jugosłowiańskiego z entuzjazmem. Ten poryw serdeczny jest zaprzeczeniem stanowczem tych smutnych dziejów z przed kilku lat, kiedy to na tle walk partji politycznych padły strzały w parlamencie białogrodzkim i z rąk serbskich padły strzały do pobratymców kroatów. Dziś spotykamy się na każdym kroku z zapomnieniem o niedawnej niezgodzie. W tym wielkiem dziele zjednoczenia południowych plemion słowiańskich odgrywa niewątpliwie wielką rolę sam król, czczony przez naród jako bohater.

Król Aleksander I jest jedną z najciekawszych osobistości pomiędzy monarchami współczesnej Europy. Syn księcia Karageorgewicza, pozbawionego tronu przez rywalizującą dynastję, zdawało się, że nigdy nie będzie panował. Lecz tragiczna śmierć króla Aleksandra Obrenowicza i królowej Dragi zamordowanych w roku 1903 inaczej pokierowała losami księcia: na tron wybrany został ojciec Aleksandra, a gdy starszy brat Aleksandra zrzekł się następstwa tronu wszedł w jego miejsce w roku 1909 Aleksander. Rozpoczyna się tragiczny splot wydarzeń: dwie wojny bałkańskie, a potem wojna światowa. Po pierwszem zwycięstwie nad wojskami austro-węgierskiemi, armja serbska pod naciskiem ilościowo o wiele silniejszego wroga zmuszona jest do cofania się. Duszą tego heroicznego odwrotu jest książę Aleksander, który w roku 1914 mianowany regentem, ani na chwilę nie chce opuścić swych dzielnych wojsk.

Statki francuskie i włoskie mają zebrać rozbitków i odstawić ich na wyspę Korfu. Pierwszy statek przeznaczony jest dla księcia, który znajduje się wtedy w Lieche, małym porcie albańskim, dokąd przestransportowany został po dokonaniu na nim niebezpiecznej operacji. Mający go ze sobą zabrać jenerał de Mondesir zastaje księcia przykutego przez chorobę do łóżka.

— Przybywam, by zabrać Waszą Wysokość na statek. Nie wolno nam zwlekać.

— Zostanę tu dopóki ostatni z moich żołnierzy nie zostanie ewakuowany — odpowiedział książę.

W roku 1921 został Aleksander proklamowany królem a gdy w roku 1929 napięcie walk partyjnych groziło już roz padnięciem się państwa na części, ujął pełnię władzy w swe ręce. Przeciąg czasu dwóch lat wskazuje na to, że pod przewodem Aleksandra I. potrzeba zgodliwości zwycięża u południowych Słowian dając piękny obraz plemiennej harmonji.

—o—

Akademja papieska w stolicy.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę w sali rady miejskiej odbyła się **uroczysta akademja** w celu uczczenia 9-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. W pięknie udekorowanej sali rady miejskiej licznemi chorągwiami o barwach państwa watykańskiego i polskiego ustawiły się półkolem liczne delegacje stowarzyszeń religijnych ze sztandarami oraz poczty sztandarowe harcerzy, sokołów i młodzieży szkolnej. Przy stole prezydjalnym, nad którym ustawiono pod baldachimem portret Ojca św., stanęło półkolem kilkadziesiąt pocztów sztandarowych korporacyj akademickich wyższych uczelni warszawskich. Na akademję przybyli **przedstawiciele rządu** z prezesem Rady Ministrów W. Sławkiem na czele, **J. E. nuncjusz apostolski** monsignore Marmaggi, księża biskupi Gall i Szlagowski, **duchowieństwo,** korpus dyplomatyczny, generalicja, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz publiczność. O godz. 18 przybył na akademję Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. Akademję zagaił generał Wróblewski odczytaniem pisma do J. E. ks. kardynała Eugenjusza Pacceliego z życzeniami dla Ojca świętego oraz odpowiedzi Stolicy Apostolskiej, poczem orkiestra wykonała hymn papieski i Boże coś Polskę. Następnie p dr. Konrad Górski, docent Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił odczyt p. t. „Katolicyzm a najżywotniejsze zagadnienie dnia dzisiejszego". Po części artystycznej wygłosił przemówienie J. E. ks. nuncjusz apostolski dr. Franciszek Marmaggi, w którem m. in. podziękował inicjatorom za urządzenie akademji oraz P. Prezydentowi Rzplitej, członkom rządu, korpusu dyplomatycznego i wszystkim obecnym za przybycie. Na zakończenie akademji orkiestra wykonała marsz papieski.



Lotnicy polscy kpt. inż. Skarżyński i por. obs. Markiewicz dnia 20. II. wystartowali z Kairu do Chartumu. Etap ten wynosi 1750 km. Droga biegnie przeważnie wzdłuż koryta rzeki Nil. Zdjęcie: Skarzyński, Markiewicz.

Lotnicy polscy w drodze do Abisynji.

Warszawa. (PAT.) Lotnicy kapitan pilot Skarżyński i porucznik obserwator inż. Markiewicz wystartowali z Kairo w stronę Chartunu i wylądowali po przeleceniu półtora tysiąca kilometrów w miejscowości Antara, leżącej około 300 km. na północ od Kartunu. W miejscowości tej znajduje się dobrze urządzone lotnisko. W niedzielę mieli lotnicy odlecieć do Chartunu, gdzie zatrzymają się prawdopodobnie przez niedzielę, poczem w poniedziałek odlecą do stolicy Abisynji. W ten sposób lotnicy przelecieli dotychczas 4.700 km. tj. odbyli już $^1/_5$ całej wytyczonej trasy.

Stan bezrobocia na Śląsku.

Katowice. (PAT.) Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 12 do 18 lutego br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1046 osób i wynosiła 60.676 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6.083, hutnictwo 1.561, hutnictwo szkła 52, przemysły: metalowy 5.554, włókienniczy 962, budowlany 9.234, różne 2.974. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 31.469, rolnych 47, umysłowych 2.740. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 22.281 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 9871 osób.

Manifestacje Słowaków.

Praga. (PAT.) Największa instytucja narodowa na Słowaczyźnie „Slowenska Liga" przygotowuje w całym kraju manifestację, które mają zwrócić uwagę zarówno Czechosłowacji, jak i zagranicy, na krytyczne położenie mniejszości słowackiej na Węgrzech. W czasie manifestacyj zostanie przeprowadzone porównanie między sytuacją mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji a sytuacją mniejszości słowackiej na Węgrzech a to pod względem kulturalnym, politycznym i gospodarczym. Ponieważ Liga słowacka posiada około 150 oddziałów, rozsianych po całej Słowaczyźnie, można oczekiwać, że manifestacja ta przybierze szerokie rozmiary.

TELEGRAMY.

Umysłowo chory napada na inżyniera.

Katowice. (PAT.) Dnia 21 lutego w Kochłowicach na kopalni Wirek został na placu kopalnianym **pobity inżynier Nowotarski Stanisław**, zamieszkały w Wielkich Hajdukach, przez robotnika Klimka Jana. Klimek zadał inżynierowi Nowotarskiemu przy przechodzeniu obok niego najpierw jeden cios butelką w głowę, a następnie pchnął go **trzy razy nożem w plecy i szyję**, raniąc go poważnie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Według przeprowadzonych dochodzeń Klimek okazuje objawy od dłuższego czasu **umysłowej choroby**. Powodem pobicia inż. Nowotarskiego przez Klimka jest zwolnienie go z pracy. Rannego odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach. Stan jest niegroźny. Zajście nie miało tła politycznego.

Aresztowanie przedsiębiorcy naftowego.

Lwów. (PAT.) „Gazeta Poranna" donosi ze Stanisławowa: Jak się dowiadujemy aresztowano w Krakowie, na polecenie stanisławowskiego sądu okręgowego, Szulima Griffla, syna zmarłego nagle przed kilku miesiącami Ajsyga Haime Griffla, właściciela wielkiej firmy naftowej, która to firma w roku ubiegłym wskutek bankructwa podcięła byt wielu instancjom finansowym i osobom prywatnym. Polecenie aresztowania wydał sąd stanisławowski na podstawie szeregu doniesień karnych o oszustwach, popełnionych przez Griffla, dochodzących podobno do dziesiątków tysięcy dolarów. Między innemi doniesienie takie wniosła filja Union Banku w Morawskiej Ostrawie.

Zatwierdzenie wyroku na prowokatora niemieckiego.

Toruń. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa tajna przeciw Brunonowi Fudemu, optantowi niemieckiemu, który wyrokiem sądu okręgowego w Grudziądzu skazany został **na 11 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i grzywny 50 000 złotych za szpiegostwo** na rzecz Niemiec i udział w prowokacji niemieckiej pod Opaleniem.

Jak wiadomo, wskutek tej prowokacji, w której oskarżony odegrał bardzo poważną rolę, został zabity przez Niemców podkomisarz straży granicznej Leśkiewicz, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany przez władze niemieckie na granicy i skazany przez trybunał Rzeszy na 10 lat więzienia.

Sąd apelacyjny odrzucił odwołanie oskarżonego, zatwierdzając w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji. Oskarżony odbywa karę we Wronkach.

Nieudały zamach na króla albańskiego.

Wiedeń. Król albański Zogu, który przebywa tutaj od pewnego czasu na kuracji, obecny był w piątek wieczorem na przedstawieniu „Pajaców" w operze wiedeńskiej. Po przedstawieniu król opuścił wraz ze świtą i w towarzystwie czterech funkcjonarjuszy policji kryminalnej gmach opery wejściem głównem. Ze świty jego major albański Topola z jakimś drugim Albańczykiem opuszczali gmach wyjściem bocznem. Zaledwie zdążyli oni wyjść na ulicę, dwóch elegancko ubranych młodych mężczyzn **zasypało ich strzałami**, w wyniku których major Topola został **śmiertelnie zraniony** i w kilka chwil życie zakończył. Towarzysz jego min. Libahow został ciężko ranny. Zamachowcy próbowali ucieczki, zostali jednak przytrzymani przez publiczność i oddani w ręce policji. Do napastników w odpowiedzi na strzały strzelili Libahow i albański konsul generalny, tak że na ulicach Wiednia padło około 15 strzałów.

Po zbadaniu na policji dokumentów zaaresztowanych zamachowców okazało się, iż jeden z nich jest kapitanem artylerji Azis Oami, a drugi, podobno również oficer albański, jest student i nazywa się Gjelossi.

Pogłoska, iż rannych zostało więcej, aniżeli wymienione dwie osoby powstała stąd, iż świta króla Zogu odpowiedziała na napad strzałami. Minister dworu albańskiego Libachow otrzymał przytem postrzał w nogę, i został odwieziony do sanatorjum. Wicekanclerz Schober jeszcze w ciągu nocy złożył wizytę królowi Zogu, wyrażając mu najgłębsze ubolewanie rządu austrjackiego i radość z powodu ocalenia króla.

*

Wiedeń. Policja wiedeńska podaje następujące dane, dotyczące dwóch albańczyków, aresztowanych w związku z zamachem na króla Achmeda Zogu: Ndok Gjelossi urodził się w Skutari w 1893 r. Był on albańskim oficerem żandarmerji. Od szeregu lat mieszka we Wiedniu, gdzie ożenił się z Margaretą Petrovie. Drugi sprawca zamachu Azis Oami, urodzony również w 1893 roku w Vilacie, należącym dzisiaj do Grecji. Azis był albańskim kapitanem. Należy on do partji b. albańskiego prezesa Rady Ministrów biskupa Fan Noliego, podczas kiedy Ndok Gjelossi jest zwolennikiem albańskiej grupy emigrantów Raskinimkombatara. Obaj otrzymywali zasiłki z ojczyzny, oraz od przebywającego w Wiedniu przyjaciela partyjnego Sumy Angielina.

Katastrofalny wybuch gazów w kopalni pod Akwizgranem.

Berlin. (PAT.) Kopalnię Eschweiler Reserve w Rothbergu pod Akwizgranem (Aachen) nawiedziła **ciężka katastrofa wybuchu gazów**. Wybuch nastąpił w sztolni, znajdującej się w głębokości 600 mtr. **Z 90-ciu górników, którzy stanowili załogę ranną kopalni, tylko niewielu zdołało wydostać się** na powierzchnię, pozostali odcięci zostali w głębi szybu. O sile wybuchu świadczy fakt, **że sztolnia zawaliła się** w kilku miejscach, odcinając część załogi od świata. Dotychczas wydobyto z pod gruzów **28 zabitych**. 14-tu górników z objawami zatrucia gazem przewieziono do szpitala. Oddziałom pracowniczym, pracującym gorączkowo nad przebiciem tunelu do zamkniętych, nie udało się jeszcze usunąć zwalisk.

Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła okoliczne osiedla górnicze, szerząc wszędzie panikę. Ludność tamtejsza do dziś jeszcze nie ochłonęła od wrażenia strasznej katastrofy górniczej w Alsdorfie. Wśród tłumów, gromadzących się przed bramami, rozgrywały się przez cały dzień wstrząsające sceny.

*

Berlin. (PAT.) Liczba ofiar śmiertelnych w katastrofie górniczej na kopalni Eschweiler Reserve wynosi 32. Kilku górników z objawami zatrucia gazem przebywa w szpitalu.

Bankiet polski w stolicy Węgier.

Budapeszt. (PAT.) Komitet pań, istniejący przy stowarzyszeniu polsko-węgierskiem, zorganizował bankiet, celem uczczenia setnej rocznicy powstania polskiego z 1831 r. Poselstwo polskie reprezentował na bankiecie p. St. Lubomirski. Baronowa Ilona Fabricius Sintinis wygłosiła referat o kobietach, które odegrały wybitną rolę w powstaniu polskiem, poświęcając uwagę przedewszystkiem Emilji Plater. Następnie prelegentka podkreśliła, że kobiety węgierskie łączyły się zawsze z kobietami polskiemi w ich akcji przeciwstawiania się wpływom zaborców i wyraziła przypuszczenie, że kobiety polskie ze swej strony rozumieją obecne ciężkie położenie swych sióstr węgierskich. Następnie pos. dr. Lukats zcharakteryzował z punktu widzenia historycznego szereg wypadków w r. 1831, przypominając, że tak parlament, jak i naród węgierski dawali zawsze wyraz swym sympatjom dla Polski, co się odbiło w cytowanych przez mówcę urywkach z przemówień, wygłoszonych w parlamencie węgierskim w tej epoce.

Demonstracje komunistyczne.

Hamburg. (PAT.) Przeciągający przez miasto wielotysięczny komunistyczny pochód bezrobotnych demonstrował przed konsulatem polskim przeciwko polskiemu rządowi i konsulatowi, wyzywając i grożąc pięściami. (Demonstracja pod polskim konsulatem jest znamienną i nawet gdy chodzi niby o sprawy protestu gospodarczego, nie zapomina się o nienawiści niemieckiej do Polski.)

Tymczasowe porozumienie francusko-włoskie co do flot wojennych.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" dowiaduje się, że rokowania z Craigiem doprowadziły do ustalenia kompromisowego projektu ograniczenia tonażu floty francuskiej, która zadowoliłaby się nadwyżką 150.000 ton ponad tonaż floty italskiej zamiast nadwyżki 243.000 ton, której domagał się w Londynie Dumesnil. Prowizoryczne porozumienie francusko-italskie obowiązywałoby do roku 1936

Krwawe starcie w Indjach.

Rangoon. (PAT.) W Zaingthwe, w odległości 20 klm. od Tharrawaddy, oddział 40 policjantów został zaatakowany przez tłum, składający się z kilkuset ludzi, przyczem wywiązało się krwawe starcie, podczas którego około 25 napastników zostało zabitych, a jeden policjant raniony. Tłum składał się z ludzi, przybyłych z okolicznych miejscowości, gdzie podczas ubiegłych dwu tygodni miała miejsce szereg identycznych napadów. W miejscowości Hmandan w okręgu Henzada tłum około 50 ludzi zaatakował mały oddział policji. Podczas starcia 3 napastników zostało zabitych.

Głód i nędza w Kalifornji.

Meksyk. (PAT.) Według doniesień z Mexical (Stan Dolnej Kalifornji) 3.000 włościan przybyło do Mexical i zagraża splądrowaniem i zniszczeniem miasta o ile nie będzie im dostarczona albo praca albo środki żywności. W całej okolicy panuje **straszna nędza**; wiele osób **zmarło z głodu**. Tłumy głodnych kobiet i dzieci gromadzą się przed sklepami ze środkami żywnościowemi, grożąc splądrowaniem ich. Miejscowa izba handlowa zażegnała niebezpieczeństwo rozruchów, zarządzając doraźne rozdawnictwo środków żywnościowych.

Arabowie przeciw polityce angielskiej w Palestynie.

Jerozolima. (PAT.) Egzekutywa arabska ogłasza odezwę, protestującą przeciwko ostatniemu pismu Mac Donalda w sprawie polityki rządu angielskiego w Palestynie. Odezwa wzywa naród arabski do zjednoczenia się oraz do liczenia na własne siły, na łączność ze światem muzułmańskim. Żydzi — głosi odezwa — bojkotują arabów, obowiązkiem więc arabów jest odpłacić im tą samą monetą.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

14) (Ciąg dalszy).

— Słusznie — rzekł rządca.

— Święta racja — potwierdził pisarz.

— Tom ja dobrze zrobił, żem go trochę przetrącił — zauważył Jasiek.

— Tyś też nie lepszy — rzekła Cechowa.

Marysia milczała.

— Co się tak sumujesz? — zapytała matka. — Antka ci żal?

Dziewczyna wzruszyła ramionami.

— A juści! Wszyscy na niego jak na psa. Co to pomoże? Wiadomo, że pies jest taki, jak się z nim obchodzić, albo dobry albo zły. Bić go, to będzie kąsał, a pogłaskać, to się połasi. Z człowiekiem tak samo.

— Mądre słowa, panno Marysiu — rzekł z uznaniem Luśniak. — Tylko, że czasem rodzą się psy złe od urodzenia — i ludzie także samo — i żadne głaskanie nie pomoże.

— Nieprawda — odparła. — Dobroć każdemu pomoże.

— To czemu go panna Marysia odpaliła? — zapytał podstępnie pisarz. — Chłopak pił z desperacji przez trzy dni jak wściekły. Taka to i dobroć u panny Marysi. Potem się jeszcze gorzej zawział.

Marysia zaczerwieniła się po białka oczu.

— Bo mi nie sądzony — odparła cichym głosem. — I po drugie nie mogę każdemu obiecywać, bo cóżby z tego wyszło?

— Słuszna racja, ale jednemu musi panna Marysia obiecać.

— Nie śpieszno mi.

— Do czasu, panno Marysiu, do czasu. Śpieszyć się niema co, ale przeciagać nie trzeba.

— My się tam z panną Marysią namówiemy — rzekł zalotnie Jasiek.

Pisarz spojrzał nań zukosa.

— Zachciało się świni marcepanów — rzucił wyzywająco.

Jasiek, który nie zrozumiał przytyku, rzekł:

— Ano, każdy woli coś dobrego.

Rozległ się dźwięk dzwonka.

— A kogo to jeszcze Pan Bóg niesie? — zawołała Cechowa. — Rozbiła się skuta z gośćmi.

I wyszła na dwór otworzyć furtkę.

— Pewnie jaki kawaler — rzekł Luśniak. — Zlatują się jak muchy do miodu. Panno Marysiu, jabym jeszcze zjadł czwarty talerz, ale gęstego. Za dużo mi panna Marysia leje mleka, a za mało zacierek, he, he, he!

Dziewczyna zachichotała nagłym śmiechem.

— Pan Luśniak to jak studnia bez dna. Wal i wal, ale wszystkiego mało. Na drugi raz ugotuję w tym dużym garze dla świń.

— Niech panna Marysia ma o mnie staranie, bo inaczej zjem ją, he, he, he! — powtórzył swój żarcik olbrzym, klapiąc zębami.

Wybiegła do kuchni i wróciła, niosąc pełen garnek jeszcze niezjedzonych zacierek z mlekiem.

— Sam gąszcz. Będzie jeszcze ze dwa talerze — rzekła. — Postawię na stole. Proszę sobie dobierać. Już nóg nie czuję od tego latania.

I upadła ze śmiechem na krzesło.

Jednocześnie powróciła Cechowa, prowadząc gości, starą Marcinową i Skibinę.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — rzekły obie jednym głosem.

— Na wieki wieków. Amen — odpowiedzieli chórem siedzący koło stołu, a Marysia dodała gościnnie:

— Prosimy do wieczerzy!

— Spożywajta z Panem Bogiem — odpowiedziały grzecznie, wiejskim obyczajem kobiety, odmawiając.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.

Wtorek
24
lutego

Św. Macieja, apostoła.

Jutro: Św. Wiktoryna i św. Feliksa III., papieża.

Kalendarz słowiański: Bogusz.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,00;	o godz. 17,28.
Księżyca	o godz. 8,55;	o godz. 0,17.

*

Św. Maciej, apostoł. Po Wniebowstąpieniu Pańskiem wybrali go Apostołowie zapomocą losowania w miejsce zdrajcy Judasza, poczem odniósł śmierć męczeńską za głoszenie Ewangelji świętej.

— Zeznania o dochodzie należy składać do 1 maja rb. Minister skarbu zarządził, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym, przesuwa się na rok podatkowy 1931 do 1 maja rb.

— Skrócenie urlopów pracownikom pocztowym. Z dniem 31 marca rb. wejść ma w życie nowe rozporządzenie min. poczt i telegrafów w sprawie urlopów niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Okres urlopowy, który w zależności od lat służby wynosił od 3—5-iu tygodni, skrócony został o tydzień, tak, że najdłuższy urlop wynosić będzie 4 tygodnie.

— Nowelizacja ustawy o reformie rolnej. Według pogłosek ma nastąpić nowelizacja ustawy z 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. Nowela jest opracowana przez rząd i ma wejść w czasie najbliższym pod obrady sejmu. Zasadniczą zmianą w dotychczasowym prawie będzie to, że przewidywana w nim parcelacja 200 000 hektarów ziemi rocznie będzie zmniejszona liczbowo. Min. reformy rolnej uważa, że w Polsce niema takiego zapasu ziemi, aby można było corocznie parcelować 200 000 hekt. W najbliższym przeto czasie spodziewać się należy dyskusji na temat reformy rolnej.

— Państwowe roboty sezonowe rozpoczną się w połowie marca. W styczniu rb. komitet ekonomiczny Rady ministrów powziął uchwałę w sprawie przyspieszenia robót sezonowych, celem wcześniejszego zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, prace przygotowacze w tym względzie są na ukończeniu. Akcja rządu w sprawie przyspieszenia robót sezonowych łączy się ze sprawą wydania poszczególnym przemysłom zamówień, pozostających w związku z temi robotami. Niezależnie od przeprowadzonej już oddawna akcji zamówieniowej na podstawie uprzednich uchwał, jak się dowiadujemy, ustalana jest obecnie przez biuro ekonomiczne prezesa Rady ministrów wysokość sumy, jaka może być zużyta na akcję przyspieszenia robót sezonowych i nowych zamówień dla przemysłu. Jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne, wiele państwowych robót sezonowych rozpocznie się już w połowie marca, co przyczyni się w znacznem stopniu do złagodzenia bezrobocia i poprawy położenia w wielu przedsiębiorstwach.

Województwo śląskie.

*** Powrót. P. Wojewody.** P Wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

*** Układy o zarobki na kopalniach kruszcu.** Onegdaj odbyły się w **Katowicach** bezpośrednie układy między organizacjami zawodowemi a pracodawcami górnictwa kruszcowego. **Pracodawcy domagają się obniżenia zarobków o 10 procent.** Wobec odmownego stanowiska robotników zatarg skierowany został do komisji pojednawczej i rozjemczej.

*** Budowa gazowni na Śląsku.** Sprawa udziału francuskiego kapitału w rozbudowie gazowni na Górnym Śląsku przybiera obecnie konkretne formy. Pierwsze inwestycje rozpocząć się mają z wiosną rb. Na początek projektuje się wybudowanie przy pomocy kapitału francuskiego pierwszego gazociągu pomiędzy Rybnikiem a Paruszowcem. Gazociąg ten będzie dostarczał z koksowni rybnickiej gazu dla miasta Rybnika i huty Silesia w Paruszowcu. Po ukończeniu tych prac nastąpi dalszy przydział pieniędzy na rozbudowę gazociągu.

*** Powstanie i działalność tygodnika „Szlązak—Schlesier“ na tle tak zw. walki kulturnej.** Pod tym tytułem wygłosi prof. Ludwik Musioł odczyt na zebraniu oddziału śląskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego w środę, dnia 25 bm. o godz. 18-ej w sali Instytutu Pedagogicznego w Katowicach ul. Wojewódzka (dawny gmach województwa). Wstęp wolny.

*** Mistrz gry w szachy Rubinstein na Śląsku.** W dniach od 23 do 28 bm. gościć będzie na Śląsku poraz pierwszy wielki mistrz gry w szachy Rubinstein. Związek szachistów woj. śląskiego, chcąc sprawić atrakcję miłośnikom gry w szachy, urządza kilka seansów publicznych mianowicie: dnia 23 bm. w Król. Hucie w hotelu hrabia Reden, dnia 24 bm. w Katowicach w restauracji Piccadilly, ul. Mickiewicza 8 I p.., dnia 26 bm. w Sosnowcu w sali angielskiej, ul. Warszawska 22, dnia 27 bm. poraz drugi w Król. Hucie w tym samym lokalu. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Listy naszych Czytelników.

Uroczystość prymicyjna.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. Przed kilkunastu dniami odbyły się w miejscowym kościele parafjalnym prymicje nowowyświęconego O. Hermanna z zakonu OO. Franciszkanów, syna miejscowego obywatela p. Wincentego Koryciorza. Na dzień ten cała wieś przybrała się w szatę odświetną. Tonęła w zieleni, liczne były także bramy tryumfalne z stosownemi napisami. Szczególnie piękne była przystrojona nasza świątynia. Ludu zebrało się bardzo dużo; przybyli także liczni wierni z sąsiednich miejscowości. Po godzinie 9 wyruszono z domu rodziców ks. prymicjanta do kościoła. Młody kapłan szedł w asyście miejscowego ks. proboszcza oraz kilku księży, szczególnie OO. Franciszkanów, za nim krewni i przedstawiciele władz oraz wielka liczba wiernych. W kościele przed ołtarzem zaintonowało duchowieństwo „Veni Creator“, poczem wzniosłe i wzruszające kazanie polskie wygłosił O. Makary Barka, rodem z Dąbrówki Wielkiej a po Ewangelji kazanie niemieckie ks. kapelan Starościk, przyjaciel ks. prymicjanta z dawniejszych lat. Po odprawieniu pierwszej Mszy św. ks. prymicjant udzielił błogosławieństwa swego krewnym i najbliższym. Na tem zakończyła się uroczystość kościelna a ks. prymicjanta odprowadzono na probostwo gdzie go oczekiwały miłe niespodzianki. Krewnych i znajomych ugoszczono w domu rodzicielskim. Nadmienić wypada, iż cała uroczystość wypadła tak wspaniale dzięki staraniom naszego Wiel. ks. proboszcza Drozdka oraz, iż ks. prymicjant jest siódmym z rzędu kapłanem z naszej miejscowości a liczba ich w niezadługim czasie się zwiększy.

Kilka słów o bezrobociu.

Z powiatu pszczyńskiego. Pewien niemiecki tygodnik literacki ogłosił wywody niejakiego Ernesta Manna o międzynarodowych stosunkach, mianowicie o biedzie i bezrobociu, panujących nietylko w Europie lecz także w Stanach Zjednoczonych a nawet w Australji. Tenże Mann radzi, żeby wszyscy dziś bezrobotni i starzy ludzie popełnili samobójstwo, bo ludzi za dużo na świecie. Taka dla ciebie rada robotniku i inwalido, w taki sposób chcieliby się ciebie pozbyć. W dodatku rada niemieckiego „kulturträgera“, wywodzącego się z narodu rzekomo kulturalnego i roszczącego sobie prawo do świeczników moralności. Nie tędy jednak droga p. literacie Mann! Bezrobociu i kalectwu winien dziś panujący system na całym świecie. W niejednem przedsiębiorstwie mogłoby więcej ludzi pracować, gdyby nie wyzysk kapitalistyczny. Liczbę robotników ogranicza się do ostateczności a jednocześnie żąda się niemożliwego wysiłku pracy. Przy niejednej robocie mogłoby śmiało pracować więcej robotników, lecz kapitaliści nie chcą nawet o tem słyszeć. Przeciwnie napędzają w nieludzki sposób do pracy resztę ludzi, których jeszcze zatrudniają jakby z łaski. Drugiem złem są wysokie pensje urzędnicze. Weźmy np. księcia pszczyńskiego. Kto go bankrutuje, robotnicy czy urzędnicy? Jakie zarobki mają robotnicy a jakie płace urzędnicy? A po dworach jak się dzieje? Jakie mają zarobki robotnicy dworscy? Latem, kiedy praca trwa od 5½ rano do 7½ wieczorem zarabiają najwyżej 4.85 zł dziennie. Tyle zarabiają mężczyźni, robotnicy pełnowartościowi. Reszta robotników i robotnice dostają znacznie mniejszy zarobek. Np. 20-letnie dziewczyny 2.75 zł, 14-letnie tylko 1.40 zł. A i te zarobki wydają się obszarnikom wygórowanemi, i mają zamiar je obniżyć od 1 kwietnia br. Lecz wina jest tutaj i po stronie robotników samych, gdyż stronią od organizacji zawodowej, bo chodzi im o kilku groszy na zapłacenie składek do kasy związkowej. Jeżeli chcecie byt Wasz poprawić, wstąpcie do organizacji zawodowej, inaczej ospałość odczujecie na własnej skórze, lecz wtenczas będzie już zapóźno narzekać!

Z Katowickiego

Z sądownictwa.

Katowice. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: asesora sądowego Stanisława Jana Malca sędzią sądu grodzkiego w Królewskiej Hucie; asesora sądowego Władysława Ludwika Zielewskiego sędzią sądu grodzkiego w Katowicach oraz sędziego dr. Jana Tracza sędzią okręgowym śledczym sadu okręgowego w Katowicach.

Rekolekcje Pań z inteligencji.

Katowice. Staraniem Sodalicji Pań w Katowicach odbędą się również w tym roku rekolekcje dla członków i pań z inteligencji. Rekolekcjami kierować będzie łaskawie J. E. ks. biskup Adamski; nauki odbywać się będą na sali Domu Katolickiego przy parafji Najśw. Marji Panny w dniach od 2—7-go marca i to przed południem o godz. 9-ej, po południu od godz. 15,30. Bliższe szczegóły podamy jeszcze w dniach następnych.

Nowy zarząd koła Z. P. S. Rz. i Prz.

Katowice. W dniu 18 lutego rb. odbyło się walne zebranie miejscowego koła Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Honorowy prezes H. Pakuła, prezes Alojzy Dembiński, wiceprezes A. Gidaszewski, sekretarz K. Niśkiewicz, zastępca sekret. M. Churkowski, skarbnik Szczepan Gil. Nadto wybrano 8 członków zarządu oraz komisje: rewizyjną, opinjodawczą, kredytową, podatkową i sztandarową.

Statystyka szpitali miejskich.

Katowice. W styczniu rb. przyjęto do szpitali na ul. Raciborskiej 352, w Dębie 13 a do lecznicy dziecięcej 52 chorych czyli razem 417 pacjentów. Z końcem tegoż miesiąca pozostało na dalszą kurację w szpitalu miejskim 245 chorych, w szpitalu w Dębie 8 a w szpitalu dla dzieci 55 chorych.

Wyjazd dziewcząt do uzdrowiska.

Katowice. Dnia 23 bm. wyjeżdża następny transport dziewcząt szkolnych w liczbie 75 z Katowic do uzdrowiska w Gorzycach. Wszystkie te dzieci, które są wyznaczone do wyjazdu przez urząd opieki społecznej, winny się stawić punktualnie o godzinie 6,30 rano na dworcu w Katowicach w hali III. klasy.

Nowi majstrowie w zawodzie fryzjerskim.

Katowice. Przed izbą rzemieślniczą w Katowicach złożyli egzamin na mistrzów fryzjerskich Antoni Juraszek z Lublińca, Władysław Wagner i Paweł Szczygieł z Rybnika.

Kara za pomoc w dezercji.

Katowice. Przed Izbą karną w Rybniku odpowiadali dwaj czeladnicy piekarscy, Józef Krzysowski i Antoni Majsner, oskarżeni o udzielenie pomocy w dezercji przebywającemu na urlopie szeregowemu Dardzie, który usiłował zbiec do Niemiec. Sąd skazał obu oskarżonych na trzy miesiące więzienia.

Wybuch kotła w Katowicach.

Katowice. W nocy na sobotę z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch w zbiorniku amonjaku w budynku sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach. Wskutek wybuchu 24-letni pomocnik maszynisty Skiba Antoni poniósł śmierć od uderzenia odłamkiem wentyla, maszynista zaś Chowański doznał silnego poparzenia na ciele. Zwłoki zabitego Skiby odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach, a poparzonego Chowańskiego po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono do domu. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja sądowa.

Przytrzymanie.

Katowice. W poczekalni 4-ej klasy dworca osobowego w Katowicach przytrzymano Romana Jaszkowskiego bez stałego miejsca zamieszkania w chwili, gdy usiłował skraść dwie walizki z garderobą. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. Godny pożałowania wypadek spotkał na ul. Zielonej niejakiego Franciszka Szorza z Katowic. Nieszczęśliwy upadając na bruk uliczny, odniósł złamanie żebra. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy.

Z przytułku dla bezdomnych.

Załęże pod Katowicami. Do miejskiego przytułku dla bezdomnych w Załężu przyjęto w ubiegłym miesiącu 249 mężczyzn i 56 kobiet w tem 240 bezdomnych z innych miejscowości. Z poprzedniego miesiąca pozostało w przytułku 78 bezdomnych. Natomiast z końcem stycznia pozostało w przytułku już tylko 69 mężczyzn i 9 kobiet.

Baczność przed oszustem.

Załęże pod Katowicami. W mieszkaniu J. Bulowej zamieszkałej w Załężu przy ul. Wojciechowskiego zjawił się nieznany osobnik, przedstawiając się za urzędnika Banku Spółdzielczego w Krakowie i w podstępny sposób wyłudził od Bulowej oryginalną dolarówkę a wzamian wystawił kwit nr. 85238 na główną wygraną Małopolskiego Zakładu Kredytowego we Lwowie z tem, że na wygrany oryginał prześle jej kwotę 221 zł. Poszkodowana dotychczas przyrzeczonej przez agenta kwoty nie otrzymała a sam agent także się więcej nie zjawił.

Z koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bielszowice w Katowickiem. Pierwsze posiedzenie zarządu koła Przyjaciół Harcerstwa odbyło się dnia 18-go lutego. Przeprowadzony został wybór prezydjum zarządu. Na przewodniczącego wybrano p. dyrektora Strzeszewskiego, na zast. przewodniczącego p. naczelnika gminy Olszowskiego, na sekretarza p. Wranika, na skarbnika p. Morawca. Wybór kierowników poszczególnych działów odroczono na następne zebranie. Uchwalono urządzać zebrania zarządu zasadniczo raz w miesiącu w każdą środę po 15-tym.

Zwolnienie 65 robotników.

Siemianowice w Katowickiem. W piątek przed południem odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie wydalenia robotników w hucie „Laury“. **Dyrekcja domagała się zwolnienia 102 robotników** z cynkowni, gwoździarni i oddziału maszynowego. Przedstawiciele rady zakładowej wywodzili, że nie zachodzi konieczna potrzeba zmniejszenia sił roboczych, a **jeden z [illegible]ców załogowych domagał się zmniejszenia olbrzymiej liczby sił biurowych i obniżenia pensji dyrektorskich.** W odpowiedzi na wywody robotników, przedstawiciele huty oświadczyli, iż w wypadku, gdyby huta nie otrzymała zamówień z Rosji Sowieckiej, dyrekcja będzie zmuszona do unieruchomienia jej. Po wysłuchaniu obu stron komisarz demobilizacyjny zgodził się na wydalenie 65 robotników.

Skutki bezrobocia.

Mysłowice w Katowickiem. Zalegające opłaty od odbiorców prądu, wody i gazu w Mysłowicach sięgają już sumy 250 000 zł. Skutek jest ten, że zakłady i wogóle cała gospodarka miejska narażona jest na poważne trudności. Zarząd miejskich zakładów przemysłowych chwycił się zatem ostatecznego środka. Postanowił niezwłocznie wyłączyć prąd i dopływ gazu tym odbiorcom, którzy zalegają z opłatą.

Z Król. Huty

Miasto potrzebuje jeszcze 2 000 pomieszkań.

Król. Huta. Na podstawie ostatniego spisu osób nie posiadających własnego mieszkania stwierdzono, iż miasto Król. Huta potrzebuje jeszcze 2000 mieszkań, by zaspokoić głód mieszkaniowy. Potrzebne są na pierwszem miejscu 104 pokoje bez kuchni (dla osób samotnych), dalej 1764 mieszkania jednopokojowe z kuchnią, 274 mieszkania dwupokojowe z kuchnią, 46 mieszkań trzypokojowych z kuchnią, 9 mieszkań czteropokojowych z kuchnią i jedno mieszkanie pięciopokojowe z kuchnią. Na zaspokojenie tego głodu mieszkaniowego potrzebny jest kapitał w wysokości 30 miljonów złotych.

„Miły“ gość.

Król. Huta. Do Wincentego Wieczorka, zamieszkałego w Król. Hucie, przybył w gościne niejaki Ewald Kubicki. Gdy przyjaciele się dobrze uraczyli „czystą“, powstała między nimi sprzeczka, w czasie której Kubicki pobił swego gospodarza jakimś tępem narzędziem. Wieczorek udał się na policję, by donieść o tym wypadku. Tutaj dostał ataku epileptycznego i musiano go przewieźć do lecznicy.

Z Swiętochłowickiego

Nowa cena mąki.

Świętochłowice. Powiatowa komisja do badania cen ustaliła na swem ostatniem posiedzeniu nową cenę za mąkę mianowicie: mąka żytnia 65 proc. 1 kg. 34 gr., chleb 65 proc. 1 kg. 34 grosze, mąka pszenna 65 proc. 44 grosze, bułki 110 gramowe 10 groszy.

Skazanie wywrotowca.

Świętochłowice. Przed izbą karną w Król. Hucie stawał niejaki Piotr Mazelon z Świętochłowic pod zarzutem zakładania organizacji bojowych młodzieży oraz urządzania tajnych posiedzeń. Świadkowie w zupełności potwierdzili zarzucone oskarżonemu zbrodnie, to też sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Samobójstwo bezrobotnego.

Świętochłowice. W piątek 20 bm. w godzinach wieczornych rzucił się pod tramwaj, zdążający z Piaśnik do Świętochłowic, 50-letni pracownik umysłowy Paweł Jonda, będący dłuższy czas bez zajęcia. Koła tramwaju zmiażdżyły nieszczęśliwemu głowę i nogi. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

Z posiedzenia rady gminnej.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. Na ostatniem posiedzeniu rada gminna przyjęła budżet na rok 1931-32, zamykający się w dochodach i wydatkach sumą 245 000 złotych. Pozatem ustalona została stawka dodatku do państwowego podatku budynkowego w wysokości 6 na tysiąc oraz 100 procent dodatku do państwowego podatku gruntowego.

Organizacja pracowników umysłowych na Śląsku

do posłów sejmów warszawskiego i śląskiego.

Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Umysłowych w Katowicach ogłosiło w ostatnim nr. swego organu następujący apel do posłów sejmów warszawskiego i śląskiego:

„Agitując i ubiegając się o głosy wśród ludu pracującego, obiecywaliście rozciągnąć na górnośląską część Województwa Śląskiego wszystkie ustawy socjalne, jakie obowiązują w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Tymczasem upływa już czwarty miesiąc od dnia otwarcia sejmów śląskiego i warszawskiego, a nic dotąd o rozciągnięciu tych ustaw na Górny Śląsk nie słyszymy jak również już w trzecim sejmie warszawskim leży projekt noweli do ustawy ubezpieczenia pracowników umysłowych, którego załatwienia wszyscy pracownicy umysłowi z utęsknieniem oczekują. Wprawdzie dowiedzieliśmy się z prasy o tem, że komisja socjalna sejmu śląskiego wyraziła swoją zgodę na rozciągnięcie polskiej ustawy o urlopach na Górnym Śląsku, jednak z rozczarowaniem dowiadują się pracownicy umysłowi o tem, że rozciągnięcie tej ustawy jak również i innych ustaw socjalnych na Górny Śląsk uzależnione jest niesłusznie od zaprowadzenia podobnych ustaw w innych państwach. Wnosimy wobec tego na skutek licznych żądań wszystkich pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych w naszym Związku apel o bezwzględne rozciągnięcie na Górny Śląsk ustaw: 1) o czasie pracy w przemyśle i handlu, 2) o urlopach pracowniczych w przemyśle i handlu, 3) o najmie pracowników umysłowych, jak również o jaknajszybsze znowelizowanie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w myśl wniosku o obniżenie wieku emerytalnego do 55 lat itd., odesłanego przez ówczesny sejm warszawski do swej komisji socjalnej.

Powyższe postulaty pracowników śląskich są uzasadnione równouprawnieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej już to nawet koniecznością zatarcia dzielnicowości, jaka się uwydatnia szczególnie na Górnym Śląsku właśnie przez nieobowiązywanie tych korzystniejszych ustaw socjalnych z jakich mają prawo korzystać pracownicy tylko w innych dzielnicach.“

Użycie broni.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Pewien funkcjonarjusz policji pełniący służbę, został zaczepiony przez robotnika Augustyna Glenca z Nowego Bytomia i uderzony ręką w pierś. W obronie własnej użył znieważony urzędnik broni siecznej, raniąc napastnika w rękę.

Zmyślony napad rabunkowy.

Godula w Świętochłowickiem. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 5 bm. na drodze pomiędzy Godulą a Młynem Szombierskim na kolporterkę pewnego dziennika niemieckiego, ustalono, iż nie zachodzi żaden napad rabunkowy. Kolporterka Gertruda Stalmach zainkasowała kwotę 420 zł., którą zatrzymała dla siebie a policji doniosła o napadzie. Stalmachową osadzono w więzieniu w Król. Hucie.

Napad rabunkowy.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W czasie zamykania sklepu jakiś nieznany sprawca wyrwał Gertrudzie Świerczynowej z kolonji Hubertusa teczkę z większą kwotą pieniędzy poczem zbiegł. Rabuś był wzrostu średniego, ubrany w ciemny garnitur, granatową czapkę i czarne trzewiki. Policja wdrożyła śledztwo lecz narazie bez skutku.

Rzeczy do odebrania.

Kamień w Świętochłowickiem. Znaleziono pompkę do roweru, po którą może się zgłosić właściciel tejże w godzinach urzędowych w Urzędzie Okręgowym Kamień w Brzezinach.

Z Pszczyńskiego

30 000 złotych na budowę mieszkań.

Pszczyna. Celem popierania budowy małych mieszkań rada miejska uchwaliła na jednem z ostatnich posiedzeń fundusz narazie w wysokości 30 000 złotych, który w razie potrzeby będzie podwyższony. Bliższych informacyj, dotyczących akcji mieszkaniowo-pożyczkowej udziela zainteresowanym magistrat pszczyński.

Ulepszenie oświetlenia ulicznego.

Mikołów w Pszczyńskiem. Rada miejska postanowiła na ostatniem posiedzeniu ulepszyć oświetlenie niektórych ulic i placów. Na pierwszem miejscu otrzyma ulica Gliwicka cztery nowe lampy łukowe. Pozatem przy drodze, prowadzącej do Gniotka umieszczona będzie lampa o znacznie silniejszem świetle.

Kradzież kuźni polowej.

Piotrowice w Pszczyńskiem. Z podwórza Teofila Koziarczyka skradziono nocną porą na szkodę Józefa Krawczyka z Piotrowic kuźnię polową wartości 130 zł. Policja ostrzega przed nabyciem skradzionej kuźni. Złodziei dotychczas nie wykryto.

Z Rybnickiego

Opieka miasta nad biednymi.

Rybnik. Na koszt miasta Rybnika znajduje się w domu kuracyjnym 29 chorych, w domu sierot 14 dzieci a w lecznicy Juljusza 35 chorych. Bezpłatnej pomocy lekarskiej udzielono w ubiegłym roku 301 biednym w tem 181 bezrobotnym. Tytułem wsparcia dla ubogiej ludności miasta wypłacono 20 295 zł. a jako jednorazowe zapomogi na święta 13 500 zł. Bezrobotnym rozdano 205 000 kilogramów kartofli bezpłatnie. Kuchnia dla biednych wydawała dziennie 120 obiadów. Celem zwalczania żebractwa urządzono składkę, z której zebrano 4511 zł. Za te pieniądze otrzymają biedni bony na bezpłatne środki spożywcze. Pozatem wielka liczba biednych otrzymała dodatkowe wsparcie bądź w naturze bądź też pieniężne.

Oszczerca przed sądem.

Rybnik. Przed sądem powiatowym w Rybniku odpowiadał niejaki Wilhelm Wyputa za oszczerstwo. Wyputa napisał do starosty w Rybniku list, w którym posądził posła Jana Szulika o antypaństwową działalność. Szulik został aresztowany. Po zwolnieniu go Sz. zaskarżył Wyputę do sądu. Na rozprawach sądowych W. nie mógł Szulikowi niczego udowodnić wobec czego sąd nabrał przekonania, że Wyputa dopuścił się oszczerstwa. Sąd skazał go na 500 zł. grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Poświęcenie szkoły.

Kamień pod Rzędówką w Rybnick. Pod koniec zeszłego tygodnia odbyło się tutaj poświęcenie nowego gmachu szkolnego, w którem wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych i państwa oraz nauczycielstwo. Okolicznościowe przemówienia wygłosili przed gmachem szkolnym budowniczy Morawin, naczelnik gminy oraz przedstawiciele władz. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Jan Pojda, który w jednej z klas nowej szkoły odprawił nabożeństwo.

Ukarana lekkomyślność.

Knurów w Rybnickiem. W mieszkaniu robotnika Czyża w Knurowie wybuchł swego czasu pożar, w czasie nieobecności małżonków. Gdyby nie pomoc sąsiadów, zginęłoby w płomieniach troje dzieci. W tych dniach odpowiadała przed sądem Czyżowa, która przez swą lekkomyślność spowodowała to nieszczęście. Stwierdzono, iż Czyżowa pozostawiła swe troje nieletnich dzieci bez dozoru w domu. W międzyczasie jedno z dzieci bawiło się ogniem i spowodowało pożar. Czyżową skazano na jeden miesiąc więzienia.

Fałszowanie dokumentów.

Niedobczyce w Rybnickiem. Służąca Herm. Chr. z Niedobczyc poszła szukać w Niemczech posady, którą też otrzymała. Jako obywatelka polska posiadała paszport. Skoro wiza upłynęła, Chw. jej nie odnowiła, lecz sama przepisała datę przedłużając wizę o 14 dni. Fałszerstwo zostało wykryte na granicy. Sąd powiatowy skazał ją za fałszowanie dokumentów na 10 dni więzienia.

Z Tarnogórskiego

Przytrzymanie fałszerza niemieckich banknotów.

Tarnowskie Góry. W ostatnim czasie ujawniono w Tarn. Górach i okolicy fałszywe 20-markowe banknoty. Dotychczas skonfiskowano cztery falsyfikaty. Zakwestjonowane banknoty zaopatrzone są serją N. i wszystkie cztery zaopatrzone jednym numerem a mianowicie 7432109.. W toku dochodzeń ustalono, iż puszczaniem w obieg falsyfikatów trudnił się Emil Świętek, rzeźnik, zam. w Tarn. Górach przy ul. Górniczej nr. 10, wspólnie z Robertem Musiołem z Lasowic, którego przytrzymano. Świętek zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wypadek samochodowy.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. Na szosie pomiędzy Bobrownikami a Suchą Górą kierowca samochodu osobowego Józef Brysz z Czarnej Huty najechał na rowerzystów Romana Bartoszka i Alojzego Stillera, obaj z Blachówki, którzy doznali lekkiego okaleczenia ciała. Winę ponosi kierowca samochodu.

Z Lublinieckiego

Pościg za przemytnikami.

Lubliniec. W tych dniach śląska straż graniczna wpadła na trop przemytników. W czasie pościgu strażnicy użyli broni palnej, raniąc jednego z przemytników mianowicie Władysława Kościelniaka. Rannego odstawiono do szpitala Seltena w Lublińcu. W dalszym ciągu przytrzymano jego wspólnika Stanisława Pytlasa, przy którym znaleziono 5 kg. tytoniu niemieckiego i inne rzeczy pochodzenia zagranicznego. Pytlasa osadzono w więzieniu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Sadów w Lublinieckiem. Na szosie, prowadzącej do Sadowa najechał rzeźnik Jerzy Golor saniami na 70-letniego Ludwika Szczygła z Sadowa. Szczygieł doznał poważnych okaleczeń na ciele. Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu poczem odstawiono go do domu. Winę ponosi Golor z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Nieszczęśliwy wypadek.

Ligota Woźnicka w Lublinieckiem. W rodzinie Jana Pawnuka w Ligocie Woźnickiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ jego 17-letni syn Józef. W jesieni ubiegłego roku znalazł on w kamieniołomach w pobliżu Woźnik zapalnik. W tych dniach Pawnukowi przypomniał się zapalnik, którym, nie doceniając niebezpieczeństwa, uderzył o piec kuchenny, wskutek czego nastąpiła eksplozja. Nieszczęśliwemu Pawnukowi urwało cztery palce u lewej ręki. Rannego przewieziono do lecznicy w Koszęcinie.

Z Cieszyńskiego

Misje święte.

Cieszyn. Od 22 bm. do 2 marca rb. odbywają się w kościele parafjalnym w Cieszynie misje św. Rozpoczęły się w niedzielę 22 bm. o godz. 10-ej uroczystą procesją. Po sumie wygłoszone zostało pierwsze kazanie. Misje odbywają się pod przewodnictwem ks. Misjonarzy z Krakowa. Ludność Cieszyna i okolicy weźmie niewątpliwie liczny udział w tegorocznych misjach.

Zapisy do szkoły gospodarstwa wiejskiego i domowego dla dziewcząt.

Międzyświecie w Cieszyńskiem. Z dniem 15 kwietnia rb. rozpoczyna się rok szkolny w szkole gospodarstwa wiejskiego i domowego dla dziewcząt w Międzyświeciu. Zapisy przyjmuje się codziennie w dyrekcji szkoły. Program nauki obejmuje wszechstronnie gospodarstwo domowe, kuchenne, krawieckie, warzywnictwo, kwieciarstwo, ogrodnictwo itd. Czas nauki trwa sześć miesięcy. Uczennice mieszkają w internacie wyposażonym w najnowsze urządzenia. Szkoła oddalona jest od kolei i miasta 2 i pół kilometra. Bliższych informacyj udziela dyrekcja szkoły.

Kultura pomorska w dobie piastowskiej.

Prehistorja Pomorza, zwłaszcza w ostatnich latach stała się przedmiotem gruntownych badań polskich uczonych. Jej też poświęcił się wyłącznie, znany wśród archeologów prehistoryk pomorski, ks. dr. Władysław Łęga, który w roku minionym ogłosił drukiem prawie 700-stronicowe, bogato ilustrowane dzieło p. t.: „Kultura Pomorza we wczesnem średniowieczu w świetle wykopalisk“, wydane staraniem toruńskiego Towarzystwa Naukowego. Dzieło to przeznaczone wyłącznie dla specjalistów, nie mogło spełnić roli popularyzatora niezmiernie ciekawych wyników żmudnych poszukiwań naukowych autora. To też dobrze się stało, iż ks. Ł. uprzystępnił je obecnie w interesującej „Charakterystyce kultury pomorskiej w dobie piastowskiej“, ogłoszonej w dniach ostatnich w N-rze 1-szym tegorocznego „Westwina“ (dod. naukowo-literacki „Słowa Pomorskiego“).

W ramach tego zwartego przeglądu najbardziej charakterystycznych znalezisk wczesno-historycznych (od VIII do XII-go stulecia) autor dał czytelnikowi pełne życia syntezę materjalnych i duchowych zjawisk kultury pomorskiej z czasów piastowskich, czyli t. zw. kultury „grodziskowej“, której wytworem najbardziej typowym były warownie drewniane rozmaitych typów i kształtów, a więc mniej liczne warownie nizinne, a przedewszystkiem o wiele liczniejsze grody wyżynne większych rozmiarów (rzadziej mniejsze, w kształcie kilkupiętrowej baszty obronnej), koliste, półkoliste i czworoboczne, tu i tam zaopatrzone w wysuniętą czołówkę.

Pod osłoną takich grodów, obwarowanych wałami i ostrokołem, powstawały osady, budowane najprawdopodobniej w t. zw. okolicę, awolnicę, lub ulicówkę. Zachowały się jednak tu i owdzie także ślady osad nawodnych, to jest chat palowych, które budowano na jeziorach.

Mieszkańcy tych osad — jak o tem świadczą zachowane przyrządy tkackie (przęśliki gliniane i narzędzia kościane, jako to nóż tkacki, czółenko i grzebień do czesania lnu), oraz części odzieży (sprzączki i okucia do pasów i rzemieni, zapinki do szat) — odziewali się szatami lnianemi lub wełnianemi własnego wyrobu i opasywali się pasem skórzanym, nieraz dość ozdobnym, lub rzemieniem.

Kobiety lubowały się w ozdobach i biżuterji, wykonanej nieraz bardzo kunsztownie, z zastósowaniem nawet bardzo skomplikowanej i różnorodnej techniki złotniczej, z drutu, lub też z taśmy bronzowej lub srebrnej, z paciorków metalowych, emaljowanych, szklanych lub bursztynowych. Niejeden zaś okaz pierścionków, branzolet, kolji i naszyjników, wisiorków i kolczyków mówi nam niemało o wpływach obcych i o rozgałęzionym imporcie wyrobów jubilerskich nie tylko z sąsiednich Prus lub ze Skandynawji, lecz także z dalekich Węgier i z Kijowa, ba — nawet z Syrji i z Uralu.

Miecz żelazny, pochodzenia wikińskiego z rękojeścią, nieraz bogato ozdobioną ornamentem z miedzi, srebra a nawet ze złota, oszczep, czekan, łuk i strzały z grotem żelaznym stanowiły broń, używaną na wojnie i na łowach.

Myśliwstwo i rybołóstwo, które przenoszono ponad łowy, i rolnictwo były zajęciami mężczyzn. Uprawiali oni ziemią pod żyto, jęczmień i owies, które sprzątali sierpem żelaznym i mełli na żarnach. Trudnili się też bartnictwem, oraz hodowlą koni i bydła. Ryby łowili na wędkę z haczykiem żelaznym lub też siecia, obciążoną glinianemi grzezidłami, przyczem posługiwali się łodziami.

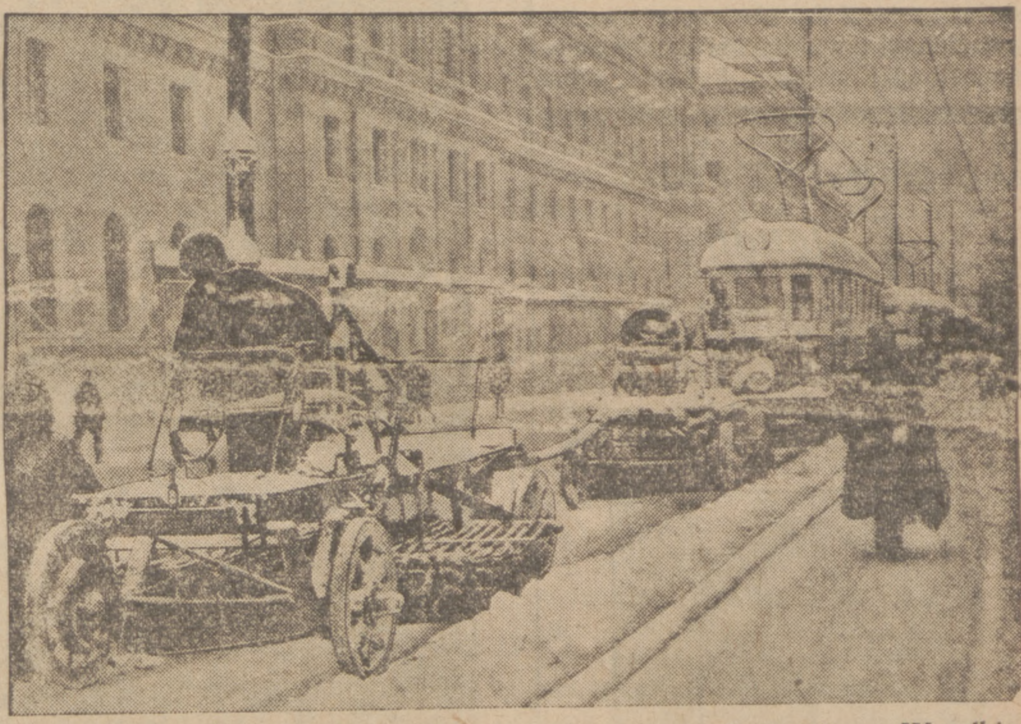
Z rzemiosł znane były przedewszystkiem garncarstwo, o którego rozwoju świadczą liczne okazy ceramiki pomorskiej, nierzadko zdobnej ornamentem rytym lub grzebykowatym.

W życiu codziennem używano noże (które ostrzyli na osełkach), łyżek drewnianych i naczyń glinianych. Ogień rozniecano zapomocą czworobocznego żelaza krzesiwa. Do prania zaś używano kijanek.

Około stu skarbów, wydobytych z łona ziemi pomorskiej, opowiada nam dzieje wczesno-historycznego handlu, którego ogniskami były Gdański i Kołobrzeg. Tędy szły drogi handlowe ze Skandynawji do Wielkopolski i na Mazowsze. Tutaj przybywali kupcy z pobliskich Niemiec i Polski, z Czech i Węgier, z Francji i z Anglji, a wreszcie z Bizancjum i z Arabji. Stąd zabierali oni skóry z dzikich zwierząt, miód i wosk, drzewo i konie, a nawet niewolników, pozostawiając wzamian za nie kosztowne tkaniny i wyroby złotnicze, broń, metalowe naczynia, towary kolonjalne i monety srebrne rozmaitego pochodzenia.

Mniej obfite ślady kultury duchowej z owych czasów, świadczą o czci bóstw indywidualnych, którym stawiano kamienne posągi, jakoteż o kulcie zmarłych, których szczątki wraz z ozdobami i rozmaitemi przedmiotami znajdujemy dzisiaj w grobach szkieletowych płaskich w ziemi chełmińskiej, zaś w przykrytych kurhanach na Pomorzu gdańskiem.

Burza śnieżna w Wiedniu.



W ostatnich dniach nawiedziły Wiedeń znaczne opady śnieżne. Wszelkie tramwaje ugrzęzły w śniegu i zostały wydobyte dopiero po kilku godzinach przy pomocy pługów śnieżnych. Fotografja powyższa przedstawia nam jedną z linji tramwajowych wraz z pługami śnieżnemi.

Dyrektor cyrku chce być prezydentem Berlina.

O czasu głośnego skandalu z „nadburmistrzem“ Berlina, któremu w czasie jego oficjalnej podróży do Nowego Jorku przygotowano w Berlinie bardzo przykrą niespodziankę w postaci kompromitujących rewelacyj o stosunkach z głośnymi braćmi Sklarek, stolica Niemiec ma niemały kłopot z obraniem nowego prezydenta wielomiljonowego mista.

Ta ciągnąca się od przeszło roku sprawa posiada jednak parę bardzo zabawnych rysów. Wysuwani przez różne partje kandydaci na to stanowisko są zwalczani z niezwykłą zaciekłością przez kontrkandydatów. Dojście do porozumienia wydaje się wręcz niemożliwe. Rząd próbował ustanowić rodzaj „dyrektorjatu“ dla zarządu i reprezentacji społecznych spraw — jednak i ten sposób załatwienia sporu okazał się niezniszczalny.

W liczbie wielu kandydatów, pretendujących do tego stanowiska, znalazł się oto... głośny dyrektor cyrku, Sarassani, którego przedsiębiorstwo dorównywuje wielkiemi rozmiarami słynnym cyrkowym imprezom amerykańskiego Barnuma. Kiedy wiadomość o zgłoszonej przez Sarassaniego ofercie przedostała się do prasy berlińskiej, któreś z pism wykpiło ją, uważając cały ten pomysł za trick reklamowy dyrektora cyrku.

Sarassani obraził się nie na żarty i w obszernym liście, umieszczonym w prasie berlińskiej, wyjaśnia podstawy złożonej przez niego oferty.

Dyrektor cyrku powiada: „Pomijając wszelkie niezbyt dla cyrku pochlebne analogje z magistratami, uważam, że kwestja „tresury“ namiętności partyjnych i „apetytów“ poszczególnych „ojców miasta“ jest bardziej aktualna, aniżeli by się to zdawało. Zresztą — oświadcza Sarassani — mam lepsze kwalifikacje do prowadzenia spraw interesów bankrutującego miasta, niż ktokolwiek inny. Sam 3 razy bankrutowałem, a ostatnia katastrofa finansowa, której doznałem w 1925 r., wyglądała tak groźnie, że nikt nie przypuszczał, abym zdołał się z niej podźwignąć. A przecież dziś jestem bogatszy niż kiedykolwiek, doprowadziłem rozkwit „przemysłu cyrkowego“ do najwyższego stopnia, jestem „monopolistą“ na całą Europę i... nie wiem, dlaczego nie miałbym dać sobie rady ze sprawami municypalności berlińskiej“.

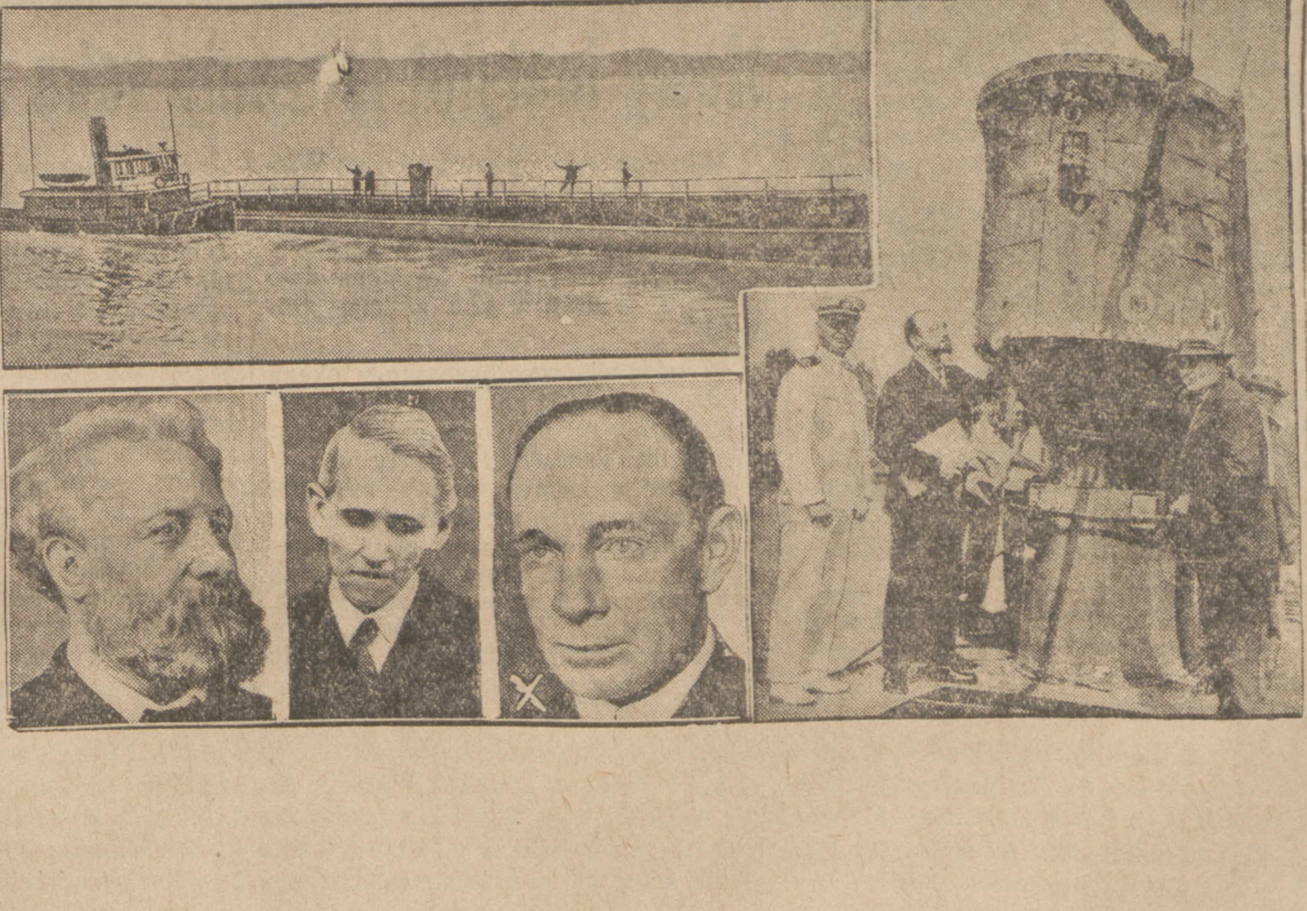
Oświadczenie dyrektora cyrku wywołało jak najlepsze wrażenie i kto wie, czy nie powierzy mu się jakiegoś odpowiedzialnego stanowiska w charakterze zarządcy wielkich przedsiębiorstw miejskich.

Jedno z pism berlińskich pisze: „Sarassani byłby z pewnością świetnym prezydentem Berlina — ale... „fałszywy wstyd“ powstrzymuje zarząd miejski od tego wyboru“.

Istotnie — byłby to zbyt obfity temat dla satyry.

Łodzią podwodną do bieguna północnego.

Amerykański kapitan Wilkins zamierza w najbliższych dniach odbyć podróż do bieguna północnego łodzią podwodną.



Na obrazku widzimy łódź podwodną „Nautilus“ (u góry), kapitana Wilkinsa (u dołu ×) w towarzystwie współtowarzyszy podróży. Obok widać kapitana Wilkinsa (w środku) na pokładzie łodzi

Białe laski dla niewidomych we Francji.

Przed kilku miesiącami powstało w Paryżu Stowarzyszenie, mające na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są niewidomi z powodu wzrastającego ruchu samochodowego. Stowarzyszenie to postanowiło zaopatrzyć niewidomych w laski, pomalowane na biało, któreby w ten sposób zwracały uwagę kierowców samochodowych. W tych dniach w klubie międzysojuszniczym odbyło się wręczenie przez przewodniczącą tego stowarzyszenia, p. Guilly d'Harbement, 5 tysięcy pomalowanych na biało lasek z herbem Paryża, dyrektorom paryskich instytucji, opiekujących się niewidomymi.

Na tronie Habsburgów.

W niedługim czasie ukaże się w niemieckim i węgierskim języku publikacja, która wzbudzi w kołach politycznych niemałą sensację. Będzie to 12 pokaźnych tomów pamiętników, zawierających rozmowy, prowadzone przez znanego węgierskiego polityka, już zmarłego Juljusza Andrassy'ego ze starym cesarzem, arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i cesarzem Karolem.

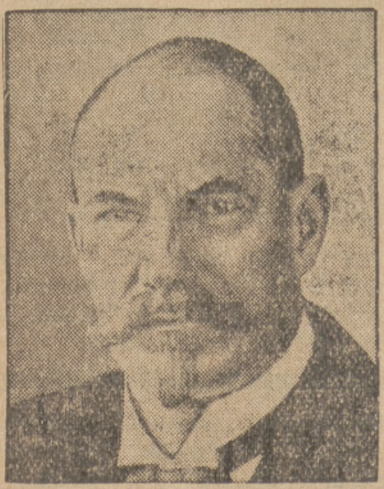
Rozmowy te dyktował jeszcze za świeżej pamięci hr. Andrassy swemu przyjacielowi i wybitnemu dyplomacie, Emanuelowi Konyiemu, byłemu szefowi biura stenografów w parlamencie węgierskim. W ciągu lat zapiski te wzrosły do objętości 12 potężnych tomów. Były one po śmierci Andrassye'go przechowane w kasie ogniotrwałej, a klucze złożone w banku. Podczas reżimu bolszewickiego na Węgrzech, pamiętniki te znikły. Udało się jednak odszukać ich kopję w papierach pozostałych po Konyim, tak, że stratę można było przeboleć.

Ale jeszcze jedna trudność, powstała w wydaniu pamiętników: oto Konyi posługiwał się swoim własnym systemem stenograficznym, którego nikt nie umiał odczytać. Znalazł się wreszcie stenograf, który podjął się wreszcie odcyfrowania zagadkowego stenogramu i dzięki temu pamiętniki będą wydane staraniem komitetu, mającego na celu uczczenie pamięci wielkiego polityka węgierskiego.

Ze względu na bezpośredniość opinij, wyrażonych w tych rozmowach, oraz ich intymność, pamiętniki te będą cennem źródłem dla historyków.

Nowy prezydent Finlandji.

Kandydował z ramienia konserwatystów i lappowców uzyskując 2 głosy więcej aniżeli jego przeciwnik kandydat partji postępowej Stahlberg. Wybory tem samem na stanowisku Prezydenta Finlandji nie wprowadziły nowego człowieka, gdyż Svinhufhud do ostatniej chwili sprawował obowiązki premjera. Jest on jedną z najbardziej świetlanych postaci w fińskim ruchu wolnościowym. Dlatego też podajemy poniżej życiorys Svinhufvuda.



Pehr Evind Svinhufvud urodził się w roku 1861. Jego karjera prawnicza przypada na lata 1886—1914.

Odegrał on wybitną rolę przy organizowaniu oporu biernego w Finlandji **przeciw uciskowi rosyjskiemu.** W roku 1914 pozostając na stanowisku sędziego protestował przeciwko bezprawiom władz rosyjskich i dlatego został **zesłany na Syberję.** Zwolniony z sylki w roku 1917 dzięki zwycięstwu rewolucji, tryumfalnie powrócił do Finlandji.

Natychmiast po powrocie został mianowany generalnym prokuratorem, a jesienią 1917 — prezesem Rady Ministrów. Właśnie jego rząd natychmiast przystąpił do energicznej akcji wyparcia wojsk rosyjskich z Finlandji i uwolnienia kraju z jarzma rosyjskiego.

W styczniu 1918 r., aby uniknąć uwięzienia przez czerwonych, musiał on przez pewien czas ukrywać się, ale wreszcie udało mu się zbiec na pokładzie jednego z lodołamaczy, na którym dostał się do Wazy, ówczesnej „stolicy białych".

Tutaj stanął na czele utworzonego w Wazie rządu i pozostawał na tem stanowisku aż do ukończenia wojny o uzyskanie niepodległości, w charakterze regenta kraju. W lipcu 1930 r., w związku z ruchem antykomunistycznym, utworzył obecny gabinet koalicji mieszczańskiej. Svinhufvud należy do narodowej partji zjednoczeniowej (konserwatyści umiarkowani).

Macharadża w opałach.



Piękna indyjska artystka, Rajpurkar (u góry) wytoczyła księciu z Indore Tukoji Rao Haikarowi proces o wypłacenie odszkodowania w wysokości ¼ miljona marek.

Maharadża Halkar ożenił się niedawno z pewną amerykanką, na co oczywiście piękna artystka zgodzić się nie chce, ponieważ maharadża obiecał ją właśnie wziąć za małżonkę.

Na ilustracji widzimy Tukoji Rao Halkara (na prawo) w otoczeniu swego adjutanta.

Radjo na łodziach podwodnych

Już od kilku lat technika dąży do ustalenia kontaktu pomiędzy łodziami podwodnemi a powierzchnią za pośrednictwem fal eteru. Ostatnio prasa amerykańska przynosi wiadomość o ciekawej radjowej audycji, która zdaje się dowodzić, że zagadnienie to zostało ostatecznie rozwiązane. Oto w ubiegłym miesiącu setki tysięcy radjoodbiorników U. S. A. z natężeniem słuchało niezwykłego reportażu: radjotelegrafista łodzi podwodnej zdawał sprawę z wrażeń, doznawanych podczas opuszczania się łodzi w nurty oceanu.

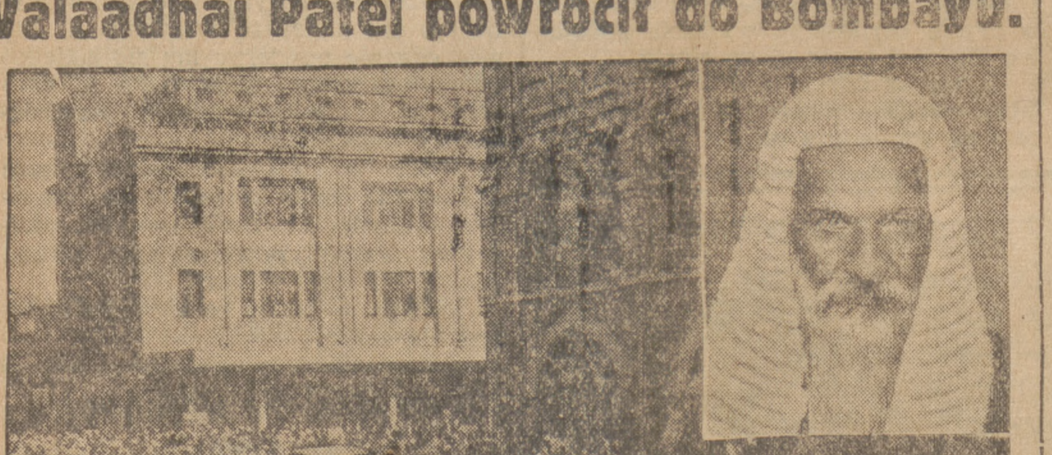
Gramofony w Afryce.

W wychodzącem w Pradze piśmie muzycznem „Der Auflatakt", dr. Herbert Schmidt-Lamberg podaje niezmiernie ciekawe dane o rozpowszechnieniu się gramofonu na Czarnym lądzie.

Sprzedaż gramofonów i płyt gramofonowych wzmogła się w Afryce do tego stopnia, że niema chyba zakątka Czarnego lądu, w którym nie rozlegałyby się dźwięki tego przyrządu. Ajenci i handlarze w Transwaalu i byłej rzeczypospolitej Oranje, sprzedający płyty gramofonowe, pozbywają się w bardzo krótkim czasie największych nawet transportów.

Żądane i sprzedawane są przedewszystkiem płyty z tańcami angielsko-amerykańskiemi. (I nic dziwnego, jeżeli się zważy, że tańce jazzbandowe są pochodzenia murzyńskiego). Śpiewy są mniej pożądane, bo czarni nabywcy nie rozumieją ich słów. Niech przytem nikt nie sądzi, że do Afryki można wysyłać płyty liche i przebrzmiałe, których nikt już w Europie słuchać nie chce. Tylko aparaty najlepsze i płyty najświeższe mają tam pokup zapewniony, a czarni kacykowie, może niedawno jeszcze ludożercy, nauczyli się już dobrze wybierać w katalogach sobie nadsyłanych.

Valaadhai Patel powrócił do Bombayu.



Niedawno temu opuścił mury więzienne sławny bojownik o wolność Indyj i były prezydent indyjskiego zgromadzenia ustawodawczego, Valaadhai Patel (u góry). Ludność indyjska przyjęła swego wodza z wielką radością.

Na rycinie widzimy pochód triumfalny na ulicach Bombayu.

Nowy instytut leczenia raka w Wiedniu.

Wkrótce oddany zostanie w Wiedniu do użytku publicznego specjalny instytut leczenia choroby raka w szpitalu w Lainz, wyposażony w pięć gramów radu, nabytych kosztem dwu miljonów szylingów (2.5 miljona złotych).

W odczycie wygłoszonym z okazji bliskiego otwarcia tego instytutu, zauważył profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Tandler, że ciągły wzrost tej choroby spowodowały czynniki miarodajne do zorganizowania w chwili obecnej energicznej akcji, mającej na celu zwalczanie raka nietylko przy pomocy zabiegów chirurgicznych, ale i przez naświetlanie radem, które w praktyce dotychczasowej wydało już wiele pomyślnych wyników.

Rad, odkryty, jak wiadomo, przez Polkę panią Curie-Skłodowską w roku 1898-mym (pisma tutejsze nie wspominają nigdy o narodowości wynalazczyni) nabył szpital wiedeński u firmy „Radium Belge". Transport jego, który uskuteczniony zostanie w najbliższych tygodniach wymaga jednak daleko idących środków ostrożności i odbywać się może jedynie częściowo, przyczem transport jego dokona specjalny wysłannik z zachowaniem wszelkich środków bezpieczeństwa z obawy poparzenia podróżnych, jadących koleją, lub samolotem.

W szpitalu będzie rad ten przechowywany w skrytce o ścianach betonowych, grubości jednego metra.

Z całej Polski.

Wykupił weksle własną krwią.

Warszawa. Do kliniki chirurgicznej w Warszawie zgłosił się onegdaj pewien inteligentny młodzieniec i zaofiarował swą krew do 5-krotnego użycia na oryginalnych warunkach. Młody człowiek ma wykupić w tych dniach weksel na 300 zł. Nie mogąc jednak żadną inną drogą zdobyć potrzebnej kwoty, postanowił wyrównać swój dług sposobem ultranowoczesnym — „własną krwią". Osobliwą ofertę przyjęto i młodzieńca poddano bakterjologicznemu badaniu krwi.

Piłą chcieli gajowemu oderżnąć głowę.

Lwów. W lesie brzuchowickim pod Lwowem usiłowali złodzieje leśni dokonać morderstwa na osobie gajowego Michała Striłki w sposób niezwykle bestjalski. Zbrodniarze w liczbie dwóch zajęci bezprawnem ścinaniem drzewa, na widok zbliżającego się gajowego rzucili się nań, obalili, poczem jeden z nich przyłożył mu piłę do szyji, z zamiarem przepiłowania gardła. Okrwawiony Striłka zdołał wyrwać się z rąk oprawców i uciec. Powiadomiony posterunek policji w Zamarstynowie aresztował jednego z opryszków, Andrzeja Hotnika, drugi ukrywa się.

Zasądzenie 13 komunistów.

Lublin. W ub. piątek w trzecim dniu procesu w sprawie 14-tu komunistów w lubelskim sądzie okręgowym zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali następujący oskarżeni: Peisach Rybak i Szeinwel Śliwka na 8 lat ciężkiego więzienia, Wacław Iwanaszka, Adam Jezior, Jan Bogowola, Fischel Goldblatt, Stanisław Nankiewicz na 7 lat ciężkiego więzienia, Majer Rubinstein, Erlichman, Władysław Rozwadowski na 6 lat ciężkiego więzienia, Grünbaum i Stanisław Mankiewicz na 4 lata ciężkiego więzienia, Jan Dybała na 1 rok domu poprawy, Wiktor Sordka został uwolniony od winy i kary. Wobec skazanych sąd postanowił utrzymać areszt jako środek zapobiegawczy. Obrona zapowiedziała apelację.

Z dalszych stron.

Bojówki niemieckie między sobą.

Gdańsk. W czwartek podczas utarczki pomiędzy hitlerowcami a komunistami w pobliżu urzędu pracy ciężko został okaleczony bezrobotny nazwiskiem Bruno Streng, który w nocy zmarł w szpitalu. Streng przed śmiercią oświadczył, że z żadną ze stron walczących nie współdziałał i nie miał i żadnego udziału w zajściu nie brał. Tragiczny ten wypadek jest omawiany przez pisma, biorące w obronę tę lub inną stronę, zależnie od swego zabarwienia politycznego. „Danziger Volksstimme" podkreśla, że kiedy sprawca śmierci Strenga — hitlerowiec po przesłuchaniu został przez policję zwolniony, komuniści, podejrzani o udział w utarczce pozostali w areszcie i mają mieć wytoczoną sprawę o zakłócenie spokoju publicznego. O trwającem dalej podnieceniu świadczą 2 dalsze wypadki na umundurowanych hitlerowców, którzy wydarzyły się w piątek wieczorem. W obu tych wypadkach hitlerowcy zostali lżej poturbowani.

Licytacja na zamku Hohenzollernów.

Berlin. Na zamku Gleinicke koło Poczdamu należących do Fryderyka Leopolda Hohenzollerna odbywała się w tych dniach licytacja sprzętów. Podczas tej licytacji osiągano za poszczególne przedmioty śmiesznie niskie ceny. I tak naprzykład za dużą litografję przedstawiającą Fryderyka Wilhelma IV we wspaniałych ramach z rzeźbioną koroną ofiarowano najpierw 3 marki, kupiono za 11 marek. Za portret króla Humberta włoskiego ofiarowano wogóle 50 fenigów. 5 oleodruków przedstawiających pruskich królów elektorów, w pozłocistych złoconych ramach przyniosły sumę 60 marek. Słynny zegarek Fryderyka Wielkiego, który nosił on przy sobie podczas siedmioletniej wojny wrócił do domu Hohenzollernów za sumę 5.000 marek. Również obydwa pistolety Napoleona powróciły do księcia Fryderyka Leopolda, ponieważ jeden z jego przyjaciół zakupił je za sumę 2.000 marek.

Ojciec św. o złej prasie, kinie i gwałceniu świąt.

Dnia 16 bm. Ojciec św. przyjął na audjencji proboszczów kościołów rzymskich i kaznodziejów, wyznaczonych do udzielania nauk w czasie Wielkiego Postu. Na audjencji tej Ojciec św., odpowiadając na złożony Mu memorjał, wygłosił przemówienie w którem szerzej omówił wskazane w memorjale trzy największe źródła zgorszenia w rodzinie chrześcijańskiej: niemoralną prasę, kinematograf, do którego programów poczęto dołączać popisy varieté, i stałe gwałcenie niedzieli. Oddawna Ojciec św. pragnął zabrać w tej sprawie głos i chciał w tej sprawie porozumieć się z proboszczami swej diecezji rzymskiej, rad więc jest, że obecnie, jak gdyby wiedzeni przeczuciem, dostarczyli Mu świeżych materjałów.

W sprawie złych przedstawień kinematograficznych częstokroć winę ponoszą rodzice, prowadzący swe dzieci na takie widowiska, które grożą ich niewinności; częstokroć młodzież sama nieświadomie na nie uczęszcza, lecz przedewszystkiem winna tu zbyt łagodna cenzura. Podobnie rzecz ma się z prasą. Co do świętowania niedzieli konkordat, zawarty z rządem włoskim, zdawało się gwarantował tę sprawę; jeśli zaś wbrew konkordatowi świętowanie to jest łamane, samo społeczeństwo powino pomóc w walce z tem bezprawiem. Trzeba, by powstała ścisła współpraca rodziców i wogóle wiernych z duszpasterzami, zmierzająca do usunięcia zła. Wreszcie Ojciec św. zwraca uwagę na silną we Włoszech agitację protestancką, tak dalece ułatwioną, że sami protestanci temu się dziwią. Wszyscy muszą usilnie baczyć na nią, a Ojciec św. ze swej strony pomagać będzie w miarę możności. Przemowę swoją zakończył Ojciec św. udzieleniem błogosławieństwa.

Nowe godło papieskie.



Godło to zostało wykonane przez znanego artystę rzeźbiarza Aureliego Mistruzzi i zatwierdzone przez Papieża w dniu 12 lutego 1931 r.

Sprawy kościelne

Zgon wybitnego uczonego katolickiego.

W Monasterze zmarł wybitny pisarz apologetyczny, polityk i uczony, prałat dr. Józef Mausbach, profesor miejscowego uniwersytetu. Zmarły był autorem znakomitej książki o etyce św. Augustyna. Brał czynny udział w życiu politycznem Niemiec.

Przed zawarciem konkordatu z Grecją.

Według wiadomości, nadesłanych z Aten, rokowania o zawarcie konkordatu pomiędzy Watykanem a Grecją, prowadzone przez monsignore Margotti, rokują dojście do porozumienia. Konkordat obejmie również sprawy, dotyczącą kleru unizyckiego, któremu rząd ateński robił wielkie trudności w sprawowaniu kapłańskich misyj.

Pielgrzymka franciszkańska do Padwy.

Z okazji 700-setlecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego, organizują OO. Franciszkanie narodową pielgrzymkę polską do Padwy, nad którą objął protektorat J. E. ks. kardynał Dr. Hlond, Prymas Polski. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa 16 sierpnia i prócz Padwy zwiedzi Wenecję, Asyż, Rzym, Florencję i Wiedeń. Wróci do Krakowa dnia 2 września. Całkowite koszta pielgrzymki wraz z mieszkaniem, wyżywieniem, przewodnikami itd. wynoszą: dla podróżujących w 3 kl. 650 zł, dla podróżujących w 2 kl. 930 zł. Pragnący wziąć udział w pielgrzymce zechcą zgłosić się możliwie najkrótszym czasie na listę uczestników, podając klasę podróży i dokładny adres. Na czele organizacji pielgrzymki stoi sekretarz OO. Franciszkanów w Polsce, O. Rainer Gościński, Lwów, Klasztor Franciszkanów, dokąd też zwracać się należy we wszystkich sprawach związanych z pielgrzymką. Organizacja pielgrzymki wystara się w swoim czasie o zniesienie opłat za wizy paszportowe i o zniżkę paszportową.

Międzynarodowa konferencja pracodawców chrześcijańskich w Paryżu.

W ubiegły czwartek odbyła się w „Centre Catholique" w Paryżu pierwsza konferencja związków pracodawców chrześcijańskich Francji, Niemiec, Belgji i Holandji, **w której wzięli udział również reprezentanci Polski**, Chile, Czechosłowacji i Szwajcarji. **Polskę reprezentowali pp. Pułaski i Kucharski.** Konferencja opracowała zasady obrad następnych poświęconych palącym kwestjom życia ekonomicznego i społecznego. Najbliższe zebranie projektowane jest w maju rb. w Rzymie w czasie uroczystości obchodu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum".

Zgon zasłużonej misjonarki.

W Kodaikanal diecezji Madras zmarła w styczniu rb. w wieku lat 91 jedna z najstarszych misjonarek w Indjach, matka Ignace. Irlandka z pochodzenia od roku 1863 przebywała stale w Indjach, poświęciwszy się wyłącznie wychowaniu młodych indusów, których wychowała cztery generacje. Za zasługi swoje była odznaczona medalem królewskim.

Rozmaitości.

Jak wyleczyć się z zaziębienia, albo jak umrzeć?

Profesor Instytutu Naukowego w Sydney, H. W. Tollan, wystąpił z nową receptą przeciw zaziębieniu, które w czasach ostatnich dotkliwie dało się we znaki mieszkańcom Australji. Uczony ten jest zdania, że dotychczasowe środki zabezpieczające ludzkość przed tą nagminnie panującą chorobą, są jedynie szkodliwe dla zdrowia i w rezultacie nic nie pomagają. Nowa recepta prof. Tollana spotkała się z oburzeniem jego kolegów, którzy uważają ją za wymysł, niegodny lekarza. Według zdania sydneyskiego uczonego, zaziębienie ustąpi dopiero wówczas, gdy pacjent, przez kilka dni zażywać będzie kąpieli w wodzie o temperaturze 37,8 stopni ciepła, ochładzając równocześnie górną część ciała wodą zimną o takiej samej temperaturze.

Sztuczny człowiek — graczem w szachy.

Hiszpański mistrz gry w szachy inżynier Padre Alvarez z Limpias, skonstruował człowieka-robota, z którym codziennie, w obecności tysięcy widzów rozgrywa partje szachowe. Specjalny mechanizm, który stanowi mózg człowieka-maszyny, pozwala mu na wykonywanie najzawilszych ruchów i posunięć, którym nie może sprostać sam wynalazca i mistrz hiszpański. Na 39 partyj, rozegranych w przeciągu 12 minut, 30 wygrał mechaniczny człowiek, wykonując zaledwie pięćdziesiąt posunięć. Mechaniczny genjusz szachowy, wyjeżdża ze swym menażerem P. Alvarezem do Ameryki, po laury i dolary.

Nowy wynalazek w dziedzinie zegarmistrzostwa.

Szwajcarskiemu przemysłowi zegarmistrzowskiemu udało się po długoletnich próbach skonstruować nowy typ zegarków ręcznych, które nie będą wymagały nakręcania, a poruszane będą jedynie mimowolnemi ruchami rąk. 2-godzinne noszenie takiego zegarka wystarcza, aby szedł on przez 30 godzin bez przerwy w stanie, pozbawionym wszelkiego ruchu. Zegarki te zwane „Haarwood" sporządzone są z jednolitego metalu i zupełnie się nie otwierają, tak że wszelkie jego zanieczyszczenia, albo uszkodzenia pod wpływem wilgoci jest wykluczone.

Grobowiec królowej z przed 5000 laty.

Donoszą z Kairu, że w czasie robót podziemnych, dokonywanych w pobliżu grobowca króla Ra Quer z trzeciej dynastji egipskiej, który panował około 5000 lat temu, archeolog egipski profesor Selim Assan odkrył grobowiec, zawierający sarkofag królowej egipskiej, której nazwiska nie zdołano dotąd dokładnie ustalić. Archeolog odkrył dwie komnaty, w których mieszczą się wspaniałe skarby, m in. złota korona, meble i pomniki alabastrowe świetnej roboty. Uczeni są zdania, że jest to grobowiec matki Tarso Hakh, wielkiego kapłana egipskiego, którego grobowiec odkrył ubiegłego roku również archeolog Selim Assan.

Anglja buduje parowiec o pojemności 75.000 tonn.

W słynnych angielskich dokach okrętowych w Clyde w Szkocji, buduje się obecnie parowiec, który będzie największym z dotychczas istniejących. Parowiec ten wykonuje się na zamówienie Towarzystwa okrętowego „Cunard Line". Okręt będzie miał długości 1018 stóp, a tonaż jego będzie wynosić 75.000 tonn. Górny pokład nad wodą wynosić będzie 23 metry wysokości. Trzy kominy o średnicy 13 metrów każdy, a wysokości 20, zdobić będą tego pływającego kolosa. Wewnątrz okrętu znajdować się będzie jadalnia o rozmiarach niedających się porównać z rozmiarami innych parostatków.

Program radjowy.

Wtorek, 24 lutego 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 „Skarby na dnie morza" — odczyt. 16.10 Opowiastki ciekawe dla dzieci. 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Krakowa. „Dwuchsetlecie Manon Lescaut". 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Postać królowej Jadwigi w historji i w literaturze". 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. — Opera „Faust" — Gounoda". Po operze komunikat meteorologiczny.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 „Niezwykłe własności ultradźwiękowców". 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Dwuchsetlecie Manon Lescaut" (Transm. z Krakowa). 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie: „Faust" — Gounoda'a.

Środa, 25 lutego 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Transmisja djalogu z Wilna. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Intermezzo muzyczne. 15.50 „Radjokronika". 16.15 Kwadrans dla najmłodszych i program dla dzieci starszych. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Warszawy. „Bitwa pod Grochowem". 17.45 Koncert popularny z Warszawy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Pogodanka z działu: „Gospodyni śląska". 19.40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Transm. z Warszawy. „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego". 20.15 Feljeton z Warszawy pt. „Od Mitry do corridy". 20.30 Transmisja z konserwatorjum warszawskiego. 22.15 Transm. z Warszawy. „Tęsknota za słońcem". 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Radjokronika. 16.15 1) Kwadrans dla najmłodszych. 2) Program dla dzieci starszych. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Bitwa pod Grochowem". 17.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego. 20.15 „Od Mitry do corridy". 20.30 Transmisja z konserwatorjum warsz. 75-ej audycji Stow. miłośników dawnej muzyki w Warszawie. 22.15 „Tęsknota za słońcem". 23.00 Muzyka taneczna.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W poniedziałek operetka **„Orłow"** w Tarnowskich Górach i krotochwila **„Mąż z grzeczności"** w Mikołowie.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 24 bm. „Przeprowadzka" premjera o godz. 19.30.

Środa, dnia 25 bm. **„Mąż z grzeczności"** o godz. 19.30.

Czwarek, dnia 26 bm. **„Przeprowadzka"** o godz. 19.30.

Humor.

Ciekawy.

— Pszę pana, niech pan pogłaska tego pieska.

— Drogi chłopcze! Dlaczego prosisz, bym pogłaskał tę psinę?

— Pszę pana, chciałem wiedzieć, czy on nie gryzie!

Na uczcie weselnej.

Gość wstawiony:

— Zdrowie pana młodego i daj mu Boże, ażeby takich miłych dni, jak dzisiejszy, miał w swojem życiu jeszcze ze setkę.

SPORT

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

Policyjny KS. — Diana Katowice 4:2 (3:1)
Rez. — rez. 3:0. I młodz. — I. młodz. 1:2. II. młodz. — II. młodz. 1:3.

Kolejowy PW. Katowice — KS. 20 Bogucice 3:1 (2:1)

Wawel Nowa Wieś — KS. Pogoń Szarlociniec 7:2 (2:1)

Ruch W. Hajduki — Śląsk Świętochłowice 2:2 (1:2)

Amatorski KS. — V. F. B. Gleiwitz 6:3 (1:3)

Naprzód Lipiny — Vorwärts Gliwice 5:3

Świetny sukces bokserów polskich w walce z Austrją 13:3.

Rozegrane w sobotę w Król. Hucie, rewanżowe międzypaństwowe zawody bokserskie między reprezentacjami Austrji i Polski ściągnęły na salę Reden przeszło 2000 osób. Zawody te zakończyły się wysokiem zwycięstwem Polski, mimo, że reprezentacja nasza wystąpiła w składzie mocno osłabionym. Austrjacy, którzy przybyli bez Kierschitza reprezentowali wysoką klasę.

Osemka polska nigdy jeszcze nie odniosła na arenie międzynarodowej tak wielkiego sukcesu jak w ub. sobotę. Na czoło zawodników polskich wysunął się Ślązak **Rudzki**, pozatem dobrze się spisali Moczko, Majchrzycki, Wystrach i Woczka. Zawiódł Konieczny jak również nie pokazał swej wysokiej klasy Forlański. Z drużyny Austrjaków podobali się Czapak, Kampa i Erben.

Spotkanie rozpoczęło się powitaniem, któremu nadała jeszcze większego blasku przedmowa kierownika drużyny austrjackiej w języku polskim. Techniczne wyniki walk są następujące:

Waga kogucia: **Forlański (Poznań) — Czapak (Austrja).** Wynik remisowy.

Waga średnia: **Majchrzycki (Poznań) — Putz (Austrja).** Polska prowadzi 3:1.

Waga musza: **Moczko (Katowice) — Erben (Austrja).** Polska prowadzi 5:1.

Waga piórkowa: **Rudzki (Lipiny) — Lindenheim (Austrja).** Była to jedna z najładniejszych walk wieczoru, lecz niestety trwała ona nie długo, bo tylko 4 min., nim się kto spostrzegł, to już Austrjak leżał rozciągnięty na deskach ringu.

Waga lekka: **Konieczny (Lipiny) — Kampa (Austrja).** Polska prowadzi 7:3.

Waga półśrednia: **Seweryniak Łódź — Czerweny (Austrja).** Zwyciężył Seweryniak.

Waga półciężka: **Wystrach (Katowice) — Laub (Austrja).** Bezapelacyjna przewaga Wystracha. Polska prowadzi 11:3.

Waga ciężka: **Woczka (Mysłowice) — Strancki (Austrja). Zwycięstwo Woczki przez techniczny k. o.**

Mistrzostwa narciarskie Polski.

W Wiśle rozpoczęły się tegoroczne narciarskie mistrzostwa Polski, biegiem na 15 klm. Warunki zawodów bardzo trudne, śnieg ciężki i mokry, miejscami brak nawet pokrywy śnieżnej. Do biegu zgłosiło się 182 zawodników, na starcie stanęło 112, zaś **bieg ukończyło 100.** Wyniki uzyskane są następujące:

1) Mussil (Czechosłowacja) w czasie 1:20,30 sek., 2) Motyka Zdz. (Wisła) w czasie 1:23,47 sek. 3) Barton (Czechosłowacja) w czasie 1:24,29 4) Polankowy (SNTT.) w czasie 1:25.05 sek. Zaznaczyć należy, że zawody odbywały się przy 12 st. ciepła. Na podkreślenie zasługuje znaczne **podniesienie się poziomu zawodników Śląska.** O godz. 13-ej odbył się konkurs skoków o nagrodę pań, który poprzedziło uroczyste otwarcie skoczni dokonane przez wojewodę śląskiego **dr. Grażyńskiego** wraz z prezydentem m. Katowic **Kocurem,** prezesem P. Z. N. inż. **Bobkowskim** i gen. **Przeździeckim.**

Drugi dzień zawodów narciarskich:

W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano szereg konkurencji i tak skoki i biegi. Wyniki w skokach są następujące: 1) Schwal 46 i 45 mtr. 2) Varna Czechosłowacja 43 i 43 mtr. 3) Barton Czechosłowacja 42 i 45 mtr. Z śląskich zawodników uplasowali się: 16) Gajduczek 44 i 35½. 24) Wagner, 27) Werner.

Bieg pań 6 klm.: 1) Staszel-Polankowa w czasie 32:44 sek. 2) Stopkoń Zakopane 34:24 sek. 3) Iwonkówna Strzelc Zakopane w czasie 37:06 Z śląskich zawodniczek miejsca uzyskali: 6) Ludert w czasie 38:52. 9) Norlicówna w czasie 41,14 sek. 15) Rutkowska.

Kombinacja panów w skokach i biegach: 1) Barton Czechosłowacja pkt. 440.2. 2) Żydkiewicz Wisła pkt. 425. 3) Czech Br. Zakopane pkt. 412.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 21 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.08 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 171.69 zł. 100 guldenów holenderskich 357.24 zł. 100 belgów belgijskich 124.09 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 21 lutego 1931 r.

Żyto 17.75—18.50. Pszenica 25.00—25.50. Mąka żytnia 32.00—34.00. Mąka pszenna wyborowa 40.00—50.00. Mąka pszenna luksusowa 50.00 do 60.00. Otręby żytnie 11.50—12.00. Otręby pszenne średnie 13.50—14.50. Otręby pszenne szale 15.00—16.00. Wyka 29.00—31.00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 21 lutego 1931 r.

Żyto 17.00—17.70. Pszenica 21.75—22.25. — Jęczmień przemiałowy 19.00—20.00. Jęczmień browarowy 24.00—26.00. Owies 17.50—18.50. — Mąka żytnia 65% 27.25. Mąka pszenna 65% 35.75 do 38.75. Otręby żytnie 12.00—13.00. Otręby pszenne 12.75—13.75. Otręby pszenne (grube) 14.00—15.00. Rzepak 40.00—42.00. Gorczyca 42.00 do 47.00. Wyka latowa 28.00—31.00. Peluszka 32.00—35.00. Groch Wiktorja 24.00—28.00. Łubin niebieski 19.00—21.00. Łubin żółty 29.00—32.00. Seradela 60.00—66.00. Koniczyna czerwona 200.00—300.00. Koniczyna biała 270.00—370.00. Koniczyna szwedzka 180.00—210.00. Koniczyna żółta odłuszczona 110.00—125.00. Koniczyna żółta w łuskach 58.00—65.00. Tymoteusz 80.00 do 100.00. Rajgras angielski 95.00—110.00. Tatarka 24.00—27.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Sprawy towarzystw.

Pawłów koło Bielszowic. W czwartek, dnia 26 lutego o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu p. Lesza przy ul. Głównej zebranie Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych. Pod obrady przyjdą ważne sprawy, wobec czego uprasza o liczny udział w zebraniu **Zarząd.**

Tarn. Góry. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach przypomina swym członkom o zebraniu miesięcznem, mającem się odbyć w dniu 25 lutego 1931 o godz. 19.30 na dużej sali szkoły górniczej w Tarnowskich Górach, ul. Karola Miarki. Referat wygłosi prof. Uniw. Jagiellońskiego p. dr. Reiss na temat „Nasza muzyka jako ostoja polskości" (ilustrowane gramofonem). O liczny przybycie uprasza. **Zarząd.**

Cygaro 20-to metrowej długości i olbrzym-kalosz.

Turecki monopol państwowy wystawił na jednym z placów publicznych Konstantynopola okaz cygara, który zachwyca zarówno namiętnych palaczy, jak i wrogów tytoniu. Jestto cygaro spreparowane z najprzedniejszych gatunków liści tytoniowych, długości około dwudziestu metrów, grubości 79 cm, przy wyrobie którego pracowało 17 robotników przez dwa tygodnie. Cygaro to, które pobudza apetyty smakoszów-palaczy i skupia wokół siebie tłumy ciekawych, ma być skuteczną reklamą rodzimego, tureckiego tytoniu.

Również Helsingfors, stolica gumowego przemysłu, stara się za wszelką cenę zainteresować świat swem gumowem bogactwem, czyniąc to przy pomocy kosztownej, lecz oryginalnej reklamy. Jedna z fabryk helsingforskich, wyrabiających kalosze, sporządziła taki gumowy trzewiczek, we wnętrzu którego śmiało zmieścić się może jednopiętrowy gmach, lub 600 osób. Kalosz-olbrzym, umieszczony został na specjalnie w tym celu zbudowanem rusztowaniu. Waga jego wynosi przeszło 2000 kilogramów. Do wyrobu jego zużyto 6 tonn gumowych odpadków, z których sfabrykować możnaby 9000 par normalnej wielkości kaloszy.

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.